SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

Nr. 63 (247) KRAKÓW - KATOWICE - WROCŁAW, 11 sierpnia 1947 CENA 10 ZŁ.

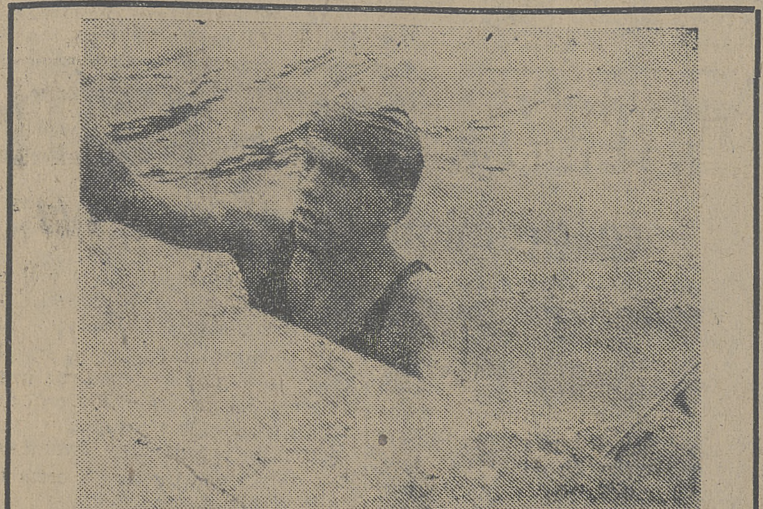
2 DNI MISTRZOSTW W BIELSKU WYKAZAŁY, że

PŁYNIEMY NAPRZÓD

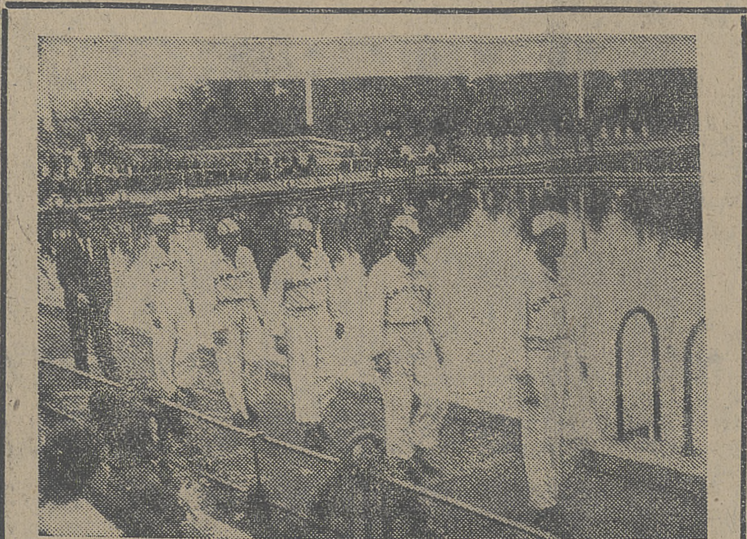
REKORDOWE WYNIKI

Wyrównany poziom

MASOWY START



Największą niespodziankę w pierwszym dniu mistrzostw sprawił młody pływak BBTS-u uczeń gimnazjalny Dzień, zdobywając tytuł mistrza Polski na 400 mtr. stylem dowolnym, zwyciężając bezapelacyjnie Ramolę (Polonia, Bytom).



Fragment defilady zawodników podczas uroczystości otwarcia mistrzostw pływackich Polski w Bielsku. Na pierwszym planie pływacy Cracovii. Drugi od prawej doskonały grzbietowiec Aleks. Kowalski



Pływacy gdyńskiego Gromu. Od lewej Marchlewski, Zaleta, Kłosowska, Teissyre i Budzisz.

BIELSKO. (tel. wł.) W ub. sobotę rozpoczęły się w Bielsku II-gie powojenne pływackie mistrzostwa Polski.

Mistrzostwa trwać będą 3 dni i zakończą się w poniedziałek 11 bm. Odbywają się one na reprezentacyjnym stadionie BBTS-u pod protektoratem Premiera Cyrankiewicza i mają szczególnie uroczysty charakter ze względu na jubileusz 25-lecia PZP.

Otwarcia mistrzostw dokonał wiceprezydent miasta Bielska mgr. Grzbiela.

JUŻ PIERWSZY dzień przyniósł dwie wielkie sensacje: pierwszą z nich jest ustanowienie pierwszego po wojnie nowego rekordu Polski na 100 m. stylem dowolnym pań przez zawodniczkę gliwickiego Piasta Hildegardę Kaletową. Przepłynęła ona ten dystans w czasie 1,35 min. (Dawny rekord Polski na 100 m. stylem dowolnym pań wynosił 1,35,3 min.).

NIEMNIEJSZĄ sensację sprawił pływak BBTS-u Dzień bijąc mistrza Polski Ramolę na dystansie 400 m. stylem dowolnym panów.

Dzień — uczeń gimnazjum bielskiego, bardzo utalentowany zawodnik pokonał Ramolę w sposób zdecydowany na finiszu wyprzedzając go o 10 m. Czas zwycięzcy wynosi 5,33,8 min. i jest drugim najlepszym wynikiem uzyskanym po wojnie w Polsce (rekord Polski wynosi 5,13,5).

W punktacji zespołowej po pierwszym dniu mistrzostw prowadziła W KLASIE MISTRZOWSKIEJ: 1) BBTS Bielsko 55 pkt., 2) Polonia Bytom 47 pkt., 3) Piast Gliwice 38 pkt., 4) Warta 16 pkt., 5) Siemianowiczanka 14 pkt., 6) GZKS Zabrze 13 pkt., 7) Pogoń Katowice 17 pkt., 8) Cracovia 10 pkt.

W KLASIE PIERWSZEJ: 1) Warta Poznań 33 pkt., 2) BBTS 26 pkt., 3) Wisła 26 pkt., 4) AZS Wrocław 25 pkt., 5) Polonia Bytom 13 pkt., 6) San Poznań 13 pkt., 7) Grom Gdynia 8 pkt.

WYNIKI techniczne pierwszego dnia mistrzostw przedstawiają się następująco:

100 m. stylem dowolnym panów kl. I-sza: 1) Ciężki Wisła Kr. — 1,12,2, 2) Kratochwil AZS Wrocław 1,13,8, 3) Moczydłowski Grom Gdynia 1,14,1.

Sztafeta 4x100 m. dowolnym pań klasa mistrzowska: 1) BBTS w składzie Wojewodzicówna, Szymikówna, Dickówna i Bemówna w czasie 5,55,4 min., 2) Piast Gliwice I — 5,58,6 min., 3) Polonia Bytom 6,28,3 min., 4) Piast II 6,37,9 min., 5) Pogoń Katowice 6,47,4 min., 6) San Poznań 7,02,5.

Skoki z trampoliny pań — klasa mistrzowska: 1) Pentke GZKS Zabrze 51,42 pkt., 2) Grygierczykówna BBTS Bielsko 47,20 pkt., — Dulawianka BBTS odpadła nie uzyskując minimum.

Skoki z trampoliny panów — klasa mistrzowska: 1) Bredlich Siemianowiczanka 108,82 pkt.

Klaptocz BBTS i Skorupka Pogoń nie uzyskali minimum i odpadli.

Skoki z wieży panów kl. pierwsza: 1) Gajewski Warta Poznań 48,04 pkt.

100 m. stylem grzbietowym panów klasa I-sza: 1) Gajewski II Warta Poznań 1,25.8 min., 2) Kubik BBTS 1,27, 3) Kratochwil AZS Wrocław 1,27,4 min.

100 m. stylem klasycznym pań — klasa mistrzowska: 1) Kaleta Piast Gliwice 1,35 — nowy rekord Polski, 2) Blehmówna (BBTS) 1,37,3, 3) Miklasówna (San Poznań), 1,39,2, 4) Kolarówna Piast Gliwice 1,40,1, 5) Godlewska Elektryczność Warszawa 1,42,3, 6) Niestrój Siemianowiczanka 1,42,5, 7) Hulokówna 1,42,5.

Sztafeta 4 x 200 m. stylem dowolnym panów w klasie mistrzowskiej: 1) Polonia Bytom w składzie Zemyr, Gadzikiewicz, Papes, Ramola w czasie 11,09,4 min., 2) Warta Poznań 11,12,4, 3) Cracovia 11,16,7, 4) Pogoń Katowice 11,27,2, 5) BBTS Bielsko 11,47.

200 m. stylem klasycznym panów klasa pierwsza: 1) Brzęczek Polonia Byt. 3,14,4, 2) Poprawiak HCP Poznań 3,14,6 min., 3) Sut Astra Krotoszyn 3,20,8.

400 m. stylem dowolnym panów w klasie mistrzowskiej: 1) Dzień BBTS 5,33,8 min., 2) Ramola Polonia Bytom 5,41,8 min., 3) Rybkowski KSZO Ostrowiec 5,47,5 min., 4) Gadzikiewicz Polonia Bytom 5,54, 5) Gzuperski Elektryczność 5,54, 6) Kałuża Pogoń Katowice 5,54.4, 7) Kornecki Cracovia 5,58,5.

400 m. stylem dowolnym panów w klasie I-szej: 1) Ciężki Wisła Kr. 5,54,8, 2) Boniecki Filmowiec Łódź. 6.02, 3) Ziołkowski AZS Wrocław 6.12,07.

200 m. stylem klasycznym pań kl. I-sza: 1) Malicka San Poznań 3,41,7, 2) Rumichówna BBTS 3,47,3, 3) Pielechata BBTS 3,48,5.



CKS CZĘSTOCHOWA — SYGNAŁ 3:0 (2:0)

Lublin W rozegranym w dniu dzisiejszym w Lublinie meczu piłkarskim o wejście do ligi państwowej między CKS (Częstochowa) i Kolejowym KS „Sygnał" zwycięstwo odniosła drużyna częstochowska w stosunku 3:0 (2:0).

Gra utrudniona była z powodu rozmokłego boiska. „Sygnał" wystąpił osłabiony brakiem dwóch najlepszych graczy, których zastąpili rezerwowi. Zawody prowadził sędzia **Walesuch** z Torunia.

Bramki zdobyli: Moren 2 i Jaworski 1. Sędziował p. Walenek z Torunia.

WKS Siedlce — MAZUR Ełk 5:2 (2:0)

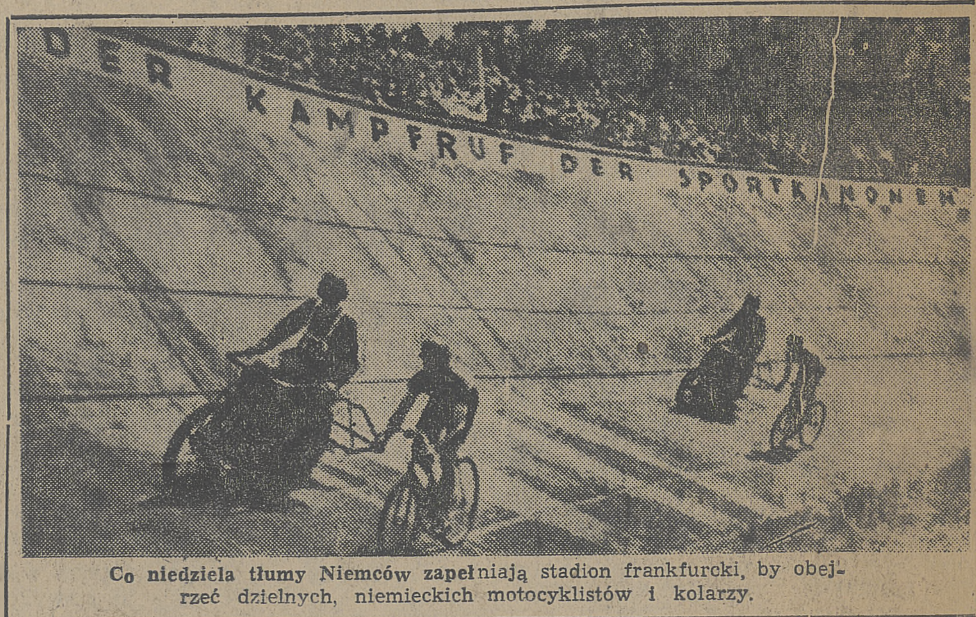
Ełk (tel. wł.) W meczu o wejście do ligi WKS Siedlce pokonało miejscowy Mazur w stosunku 5:2 (2:0).

LUBLINIANKA — KKS OLSZTYN 1:0 (0:0)

Olsztyn (tel. wł.) Po wyrównanej grze zwyciężyła drużyna gości. Gra ładna, na niezłym poziomie.

„SIEG HEIL"

NA STADIONIE FRANKFURCKIM ZAMIAST MASŁA MOTOCYKLE



Co niedziela tłumy Niemców zapełniają stadion frankfurcki, by obejrzeć dzielnych, niemieckich motocyklistów i kolarzy.

PLAN MARSHALLA w praktyce

PISALIŚMY niedawno o nowej polityce amerykańskiej wobec Niemców, która przejawia się również w dziedzinie sportu. — Dla ilustracji tej zmiany frontu podajemy poniższe, wymowne zdjęcia.

Dotyczą one jednego odcinka, a mianowicie sportu motorowego, który decyzją Rady Kontroli w Berlinie został w r. 1945 zlikwidowany, gdyż mógł przez Niemców łatwo być wykorzystany dla celów wojskowych, tak, jak to zrobił Hitler, przed r. 1939.

Obecnie jednak słuszne decyzje Rady Kontroli poszły w niepamięć. — Amerykanie odbudowali „swoim Niemcom" wspaniały stadion sportowy we Frankfurcie Dolary amerykańskie naprawiły to, co przed trzema laty zrobiły bomby superfortec.

Niemcy znowu mają możność entuzjazmowania się zawodami motocyklowymi i kolarskimi. — We Frankfurcie znowu modnym jest **hasło: „motocykle zamiast masła"**, tak, jak 10 lat temu było w modzie zawołanie Goeringa: „armaty zamiast masła".

Nagrodą w wyścigach jest zwykle **żywność, wódka, szampan.** — Sportowcy niemieccy, którzy w sztafetach motocyklowych SS i Wehrmachtu „trenowali" w Europie w ciągu długich 6 lat skarżą się, że uzyskują słabe wyniki i że mają słabą fizyczną kondycję. — Jeden z trzeźwych dziennikarzy angielskich komentując to oświadczenie powiedział: „Pewnie, że łatwiej było bić rekrody na rowerach i motocyklach, gdy opływało się w tłuszcz wszystkich krajów".

Niemieccy sportowcy wierzą jednak, że wszystko zmieni się na lepsze. Motocykle i rowery to tylko początek! Grunt, że początek ten zrobiono, że urządza się zawody, że już się walczy na razie na torze, że można z lubością mówić o „zawołaniu bitewnym niemieckich asów sportowych", jak o tym świadczy olbrzymi napis na murach stadionu.

Zawołanie to jeszcze trzy lata temu brzmiało: „Heil Hitler!"

Dzisiaj brzmi podobnie: „Heil Sieg!"

Zycie jest piękne, nicht wahr?



Ciężko jest tak od razu wystartować! Brak kaloryj daje się we znaki. Ale grunt, że się jedzie naprzód. Tylko gdzie się skończy ta jazda?



Zwycięzca otrzymuje za wyścig 12 butelek szampana zepewne z zasobów amerykańskich. A no cóż! Zwycięzców trzeba nagradzać! Wino przehandlowuje się zresztą za papierosy i słoninę żołnierzom armii okupacyjnej.

Żadne „LWICATA"!

NAJLEPSZY NASZ GARNITUR WYSTAWIMY PRZECIWKO POLSCE

mówi prezes CZECHOSŁ. Z. P. N. - K. VALOUSEK

KATOWICE. W związku z krążącymi ostatnio u nas pogłoskami, że w meczu Polska — Czechosłowacja w piłce nożnej, (który jak wiadomo odbędzie się w dniu 31 sierpnia w Pradze) Czesi wystawią przeciwko Polakom drugi garnitur wzgl. tzw. Lwicata (zespół amatorów kandydatów na olimpiadę w Londynie) — **łączymy się telefonicznie z sekretariatem Czechosłowackiego Związku Piłki Nożnej** z prośbą o wyjaśnienie w tej sprawie oraz udzielenie bliższych informacji odnośnie przygotowań **naszego przeciwnika do meczu.**

Informacji udziela nam prezes Ceskoslovenske Associacie Footbalove p. K. Valousek.

— Na mecz przeciwko Polsce wystawiamy oczywiście **nasz najlepszy garnitur podkreśla z miejsca nasz rozmówca.** — Polski footbal cenimy bardzo wysoko i dobrze pamiętamy ostatni nasz mecz międzypaństwowy o mistrzostwo świata w Warszawie w 1934, kiedy to jedenastka czeska odniosła ciężko wywalczone zwycięstwo 2:1.

— Znamy również dobrze wyniki jakie drużyny polskie uzyskiwały w roku ub. i bieżącym z drużynami zagranicznymi (z mistrzem Szwecji — Kamraterna — w Szkocji, z Victorią Pilzno, z Zidenicami). Znamy wyniki polskich kolejarzy w Budapeszcie.

— Czy kpt. Czeskiego Związku Piłki Nożnej zestawił już skład Waszej jedenastki na mecz z Polską?

— Decyzja w tej sprawie zapadnie dopiero na tydzień przed meczem po drugiej niedzieli rozgrywek jesiennych o mistrzostwo czeskiej ligi, które będą najlepszym sprawdzianem aktualnej formy naszych dotychczasowych reprezentantów i naszych najlepszych piłkarzy. — **Nie wyobrażam sobie jednak — mimo letniej przerwy — aby w składzie Czechosłowacji mogły zajść poważniejsze zmiany i aby wiele różnił się on od składu, w którym pokonaliśmy ostatnio Jugosławię oraz zremisowaliśmy z Danią w Kopenhadze.**

W BRAMCE zagra najprawdopodobniej Horak ze Sparty — na obronie Kocourek ze Slavii oraz Zastera ze Sparty. Na lewej pomocy — murowanym reprezentantem jest LUDL ze Sparty, który jak wiadomo grał w Glasgów w meczu Kontynent - Europa. Na środku pomocy wystąpi Jira z Bohemians wzgl. Vican z Bratysławy, na prawej pomocy Bradacz ze Slavii.

ZESTAWIENIE linii ataku przedstawiać będzie największe trudności. B. wątpliwy wydaje się udział w meczu Polska — Czechosłowacja starego naszego „repa", ale zawsze doskonałego **Bicana ze Slavii, który po odnowieniu** kontuzji nie powrócił jeszcze do zdrowia. W razie absencji Bicana atak poprowadzi może młody, obiecujący środkowy napastnik Sparty Cejp. — Na prawym skrzydle zagra najprawdopodobniej Koksztejn ze Sparty, który zluzuje swego kolegę klubowego Richę — nie jest jednak wykluczone, że Richa zagra na prawym łączniku. B. dużo kłopotu sprawia obsadzenie lewej strony ataku.

PRAGNĘ zaznaczyć, że na wywiad z Wami nie byłem zupełnie przygotowany i wypowiedzi moje odnośnie składu drużyny proszę nie uważać za ostateczne. Jasnym jest, że jeżeli inni gracze okażą się w przyszłą niedzielę w lepszej formie od starych reprezentantów nie omieszkamy oczywiście zrezygnować z ich wystawienia na mecz z Polską.

— I jeszcze jedno pytanie? Jak ocenia Pan panie prezesie nasze szanse w Pradze?

— Wierzę, że pierwszy nasz mecz międzypaństwowy od 13 lat będzie na pewno ciekawy. Podkreśliłem na wstępie, że bynajmniej nie doceniamy siły piłkarstwa polskiego. Jako Czech i prezes Czeskiego Związku Piłki Nożnej chcę być przekonany, że w Pradze wygra Czechosłowacja — zakończył swój wywiad p. Valousek.

1 STR 3

NIEMCY chcą UKRAŚĆ KIECALA!

ŁKS-WARTA JESZCZE RAZ

WARSZAWA. Protest ŁKS-u przeciwko przegranemu meczowi z Wartą w Poznaniu 3:4 ma wszelkie szanse na uwzględnienie. — Jak się dowiadujemy WG iD PZPN wyda ostateczną decyzję po dodatkowym wyjaśnieniu sędziego tego meczu p Nowakowskiego, który przebywa jeszcze na urlopie.

POLSKA — WĘGRY W LEKKOATLETYCE PAŃ

Warszawa (tel.) Węgierski Związek Lekkoatletyczny zaprosił repr. kobiecą Polski na lekkoatletyczny mecz Polska — Węgry w Budapeszcie. Węgrzy proponują termin 13 września.

5000 zł ZAPŁACI AKS

za zejście z boiska na meczu z Cracovią

Warszawa. W. G. i D. PZPN ukarał chorzowski AKS karą 5000 zł. za zejście z boiska w meczu Cracovia — AKS przed końcem gry.

Kapitan AKS-u Piontek ukarany został 6-tygodniową dyskwalifikacją i pozbawiony funkcji kapitana na 2 lata.

Doskonałe WYNIKI i niespodzianki
NA MISTRZOSTWACH PŁYWACKICH POLSKI

BIELSKO. (R) Drugi dzień mistrzostw pływackich Polski, które odbywają się na reprezentacyjnym stadionie pływackim w Bielsku, przyniósł szereg niespodzianek, z których największą było wyeliminowanie już w przedbiegu na 100 m. stylem klasycznym panów Jareckiego zeszłorocznego mistrza Polski.

Zdecydowane zwycięstwo na 200 stylem dowolnym odniósł Dzień (BBTS Bielsko) nad Ramolą Polonia Bytom i rewelacją mistrzostw Rybkowski (KSZO Ostrowiec) — ustalenie przez Kaletównę (Piast Gliwice) na dystansie 200 m w stylu klasycznym nowego rekordu Polski — należy zaliczyć również do niespodzianek.

W stylu grzbietowym Zemyr (Polonia Bytom) był bezkonkurencyjny i obronił swój tytuł mistrzowski.

100 m stylem dowolnym panów w klasie mistrzowskiej wygrał po zaciętej walce faworyt tej konkurencji Marchlewski (Grom Gdynia) przed Ramolą (Polonia Bytom) i Rybkowskim (KSZO Ostrowiec).

Próba pobicia rekordu Polski na dystansie 100 m. na wznak, zgłoszona przez Szelągiewiczównę (HCP Poznań) nie powiodła się, jednakowoż wynik uzyskany przez tę zawodniczkę wystarczył do zdobycia tytułu mistrzowskiego.

Sztafeta 3x100 m. stylem zmiennym panów w klasie mistrzowskiej przyniosła zwycięstwo zespołowi Piasta Gliwice, który przybył pierwszy do mety. Sztafeta ta została przez sędziego głównego Szabłowskiego z Warszawy zdyskwalifikowana. Wniesiony jednakże przez kierownictwo Piasta Gliwice protest został uwzględniony i tym samym uznano zwycięstwo gliwiczan.

Dzisiejsze mistrzostwa zaszczycili swą obecnością wicewojewoda śląsko-dąbrowski Nantke-Namirski i dyrektor WF i PW prof. Kisieliński.

Pogoda dopisała. Na trybunach zebrało się ponad 5.000 widzów.

Wyniki techniczne drugiego dnia mistrzostw przedstawiają się następująco:

200 m. stylem dowolnym panów klasa mistrzowska: 1) Dzień BBTS Bielsko w czasie 2:33.9, 2) Ramola Polonia Bytom w czasie 2:34.5, 3) Rybkowski KSZO Ostrowiec 2:36,4 4) Marchlewski Grom Gdynia 2:36,8, 5) Czuperski Elektryczność Warszawa 2:39,6, 6) Kornecki Cracovia 2:43.8.

100 metrów stylem klasycznym panów klasa mistrzowska: 1) Sołtysek Pogoń Katowice 1:21.7, 2) Langer Piast Gliwice 1:23.5. 3) Marek BBTS Bielsko 1:24.4, 4) Cichoński Warta Poznań 1:24.4, 5) Krauze Piast Gliwice 1:25.4, 6) Brzozowski Elektryczność Warszawa 1:26.2.

200 stylem klasycznym pań klasa mistrzowska: 1) Kaleta Piast Gliwice 3:21.1 (nowy rekord Polski), 2) Janasówna Astra Krotoszyn 3:29.6, 3) Blehmówna BBTS Bielsko 3:34,4, 4) Miklasówna SAM Poznań 3:35.1. 5) Hulokówna Piast Gliwice 3:37.2 6) Kolarówna Piast Gliwice 3:37,8.

100 m. stylem dowolnym pań klasa mistrzowska: 1) Bemówna BBTS Bielsko w czasie 1:23 (najlepszy wynik powojenny), 2) Niedzielówna Piast Gliwice 1:25,1, 3) Liszkówna Piast Gliwice 1:25.2, 4) Wojewodzicówna BBTS Bielsko 1:26, 5) Dzikówna BBTS Bielsko 1:26.7, 6) Królik Polonia Bytom 1:28.6.

Sztafeta 3x100 panów klasa mistrzowska: 1) Piast Gliwice 3:53,2 2) Pogoń I Katowice 3:57. 3) Warta I Poznań 3.57, 4) Polonia Bytom 4:00.2, 5) Warta II Poznań 4:02,8, 6) BBTS Bielsko 4:004,8.

Skoki z wieży pań klasa mistrzowska: 1) Furmańska Polonia Bytom pkt. 25,24.

Skoki z wieży panów klasa mistrzowska: 1) Kłaptocz BBTS Bielsko 82,06, 2) Skorupka Pogoń Katowice 79,30.

100 metrów stylem dowolnym panów klasa mistrzowska: 1) Marchlewski Grom Gdynia 1:07, 2) Ramola Polonia Bytom 1:07,8, 3) Rybkowski KSZ Ostrowiec 108,5, 4) Manowski AZS Łódź 1:08,6, 5) Fudała Piast Gliwice 1:08,8, 6) Dzień BBTS Bielsko 1:09,1.

100 m. na wznak pań klasa mistrzowska: 1) Szelągiewicz HCP Poznań 1:31, 2) Kaleta Piast Gliwice 1:31,6, 3) Niedzielówna Piast Gliwice 1:37,2, 4) Neglówna Pogoń Katowice 1:41,1, 5) Kokortówna Pogoń Katowice 1:43,1, 6) Janasówna Astra Krotoszyn 1:43.5.

100 m. stylem na wznak panów klasa mistrzowska: 1) Zemyr Polonia Bytom 1:18,8, 2) Langer Piast Gliwice 1:20,2, 3) Wąs Pogoń Katowice 1:20,4, 4) Owczarczak Warta Poznań 1:20,6, 5) Kowalski Cracovia 1:21,6, 6) Kita Cracovia 1:23,9.

3x100 stylem zmiennym pań klasa mistrzowska: 1) BBTS Bielsko (Szymikówna, Blehmówna i Bemówna) 4:40,2, 2) Piast Gliwice 4:44,5, 3) Piast I Gliwice 4:50,8, 4) BBTS II Bielsko 4:59.6, 5) Pogoń Katowice 5:06, 6) Polonia Bytom 5:07,4.

Klasa I 100 m. stylem dowolnym pań: 1) Żurkówna San Poznań 1:32,8, 2) Wiśniewska Warta Poznań 1:34,4, 3) Janasikówna Warta Poznań 1:35,8.

200 m. stylem dowolnym panów kl. I-sza: 1) Ciężki Wisła Kraków 2:46,9, 2) Oleniak AZS Wrocław 2:48,8, 3) Ziołkowski AZS Wrocław 2:49,1.

Sztafeta 4X100 stylem dowolnym pań: 1) Warta Poznań 7:00,5, 2) BBTS Bielsko 7:05.

Skoki z trampoliny pań: 1) Barłodziej Siemianowiczanka 39 26.

Skoki z trampoliny panów: 1) Graber Siemianowiczanka 81,56, 2) Gajewski Warta Poznań 69,84.

100 metrów stylem klasycznym panów kl. I-sza: 1) Poprawiak HCP Poznań 1:29,5. 2) Porebski BBTS Bielsko 1:30,6. 3) Dec Filmowiec Łódź 1:30,6.

100 metrów stylem klasycznym kobiet kl. I-sza: 1) Sajdlówna Pogoń Katowice 1:45,8, 2) Plaskura Cracovia 1:46,5, 3) Malicka San Poznań 1:46,5.

Sztafeta 4X200 dowolnym stylem panów: 1) Wrocław 11:35,7, 2) BBTS Bielsko 12,10.

Po drugim dniu zawodów punktacja przedstawia się następująco:

Klasa mistrzowska: 1) Piast Gliwice 152 pkt., 2) BBTS Bielsko 144 pkt., 3) Polonia Bytom 98 pkt., 4) Pogoń Katowice 62 pkt., 5) Warta Poznań 36 pkt., 6) Grom Gdynia 18 pkt., 7) KSZ Ostrowiec 15 pkt., 8) Cracovia Kraków 14 pkt., 9) Siemianowiczanka 14 pkt., 15 Zjednoczenie Zabrze 13 pkt., 11) HCP Poznań 13 pkt.

KLASA I:

1) Warta Poznań 94 pkt., 2) BBTS Bielsko 72 pkt., 3) AZS Wrocław 64 pkt., 4) Wisła Kraków 39 pkt., 5) Grom Gdynia 33 pkt., 6) San Poznań 31 pkt., 7) Siemianowiczancza 26 pkt., 8) HCP Poznań 21 pkt., 9) Filmowiec Łódź 18 pkt., 10) Pogoń Katowice 16 pkt., 11) Polonia Bytom 14 pkt.

W dniu jutrzejszym odbędzie się zakończenie zawodów a w klasie mistrzowskiej rozegrane zostaną następujące konkurencje: 200 metrów stylem klasycznym panów 1500 stylem dowolnym panów 400 metrów stylem dowolnym pań, 100 metrów na wznak pań klasa I, sztafeta 3x100 stylem zmiennym panów.

POLONIA-OGNISKO 13:1
Warszawska Polonia znów II-ga w grupie I-szej

WARSZAWA (tel. wł.) Drużyna zeszłorocznego mistrza Polski odniosła wysokie dwucyfrowe zwycięstwo nad słabym zespołem siedleckiego Ogniska.

Polonia: Borucz — Przygoda, Pruski — Wołosz, Brzozowski, Wiśniewski — Woźniak, Szularz, Świcarz, Ochmański, Jaźnicki.

Ognisko: Kurzyński I — Pieńkowski, Kurzyński II — Kołodziejczyk, Lewocki, Zieliński — Bartnik, Major, Trzos, Pietrzak, Mazur.

Polonii, dzięki wysokiemu zwycięstwu udało się odzyskać utraconą drugą lokatę w tabeli. Atak polonistów zagrał tym razem bez zarzutu, a najlepszym graczem w tej linii był Jaźnicki, którego niepowołanie na obóz treningowy przed meczem z Czechosłowacją spowodowane chyba zostało tym, że forma jego jest b. nierówna. Poprawnie zagrali również Świcarz i Ochmański. Szularz odrobine lepszy niż na ostatnich meczach. Pomoc i obrona warszawska grała doskonale.

Goście grali b. ambitnie, lecz nie stanowili godnego przeciwnika dla Polonii. Najlepszym graczem Ogniska był prawoskrzydłowy Bartniak z którego też akcji padła jedyna bramka siedlczan, strzelona przez Pietrzaka.

Bramki dla Polonii zdobyli: Świcarz 7 (w tym jedną z karnego), Ochmański 2, Jaźnicki, Woźniak Brzozowski i Szularz po 1.

Sędziował p. Walczak z Łodzi Widzów 5 tys.

ZAWODY HIPPICZNE W KATOWICACH

Katowice. W niedzielę odbyły się na otwartej ujeżdżalni MO w Katowicach letnie zawody hippiczne z udziałem ekipy jeździeckiej Ministerstwa Obrony Narodowej. — Startowało ogółem 13 koni.

Zawody wywołały wielkie zainteresowanie i stały na b. dobrym poziomie. Jeźdźcy — oficerowie kawalerii WP zademonstrowali piękną i opanowaną jazdę oraz brawurę.

W zawodach zwyciężyli: ppor. Ryżów na klaczy Jałta przed ppor. Arendtem na wałachu Hart i por. Orlińskim na wałachu Łaskawy.

Ekipa jeździecka Kawalerii WP odbywa tournee po kraju i po zawodach w Katowicach startować [illegible] w Zakopanem.

LEKKOATLECI POLSCY
NA ZAWODACH FESTIWALU MŁODZIEŻOWEGO W PRADZE
ODNIEŚLI SZEREG SUKCESÓW

PRAGA (tel. wł.) W ramach Festiwalu Młodzieży Demokratycznej jaki ma miejsce obecnie w Pradze odbyły się w ub. piątek zawody lekkoatletyczne w których wzięli również udział Polacy.

Największy sukces z zawodników polskich odniosła Stachowiczówna, która w rzucie oszczepem pań zajęła I-sze miejsce z wynikiem 38 m 26 cm. Kuźmicki, który wygrał skok w dal (6,67 m) oraz sztafeta 4 x 100 m pań.

Spośród licznej ekipy polskiej **drugie miejsca** zajęli następujący zawodnicy i zawodniczki: Mitan w skoku wzwyż oraz Słomczewska w biegu na 100 m, Kuźmicki w dysku oraz Lipski w biegu na 200 m.

Również sztafeta panów 4 x 100 m zajęła drugie miejsce za Włochami.

Dzwonkowski w biegu na 5.000 m **był trzeci. Białkowski** w biegu na 200 m był czwarty.

Wyniki techniczne zawodów lekkoatletycznych w Pradze przedstawiały się następująco:

Skok wzwyż pań: 1) Wolsikowa (CZ) 145 cm, 2) Mitan 140, 3) Modrakowa (CZ) 140 cm.

Rzut oszczepem pań: 1) Stachowicz (P) 38,26 m, 2) Kominowa (CZ) 29,16 m.

Bieg na 100 m pań: 1) Sziknerowa (CZ) 12,5, 2) Słomczewska (P) 12,7.

Stafeta 4 x 100 pan: 1) Polska 52,4, 2) Czechosłowacja (zdyskwalifikowana).

Rzuty dyskiem panów: 1) Hajny (CZ) 40,48 m, 2) Kuźmicki 39,06 m.

200 m panów: 1) Mojna (Rumunia) 21,9 sek., 2) Lipski (P) 22,5, 3) Sobolewski (Jugosławja) 22,6, 4) Białkowski (P) 22,8.

5.000 m: 1) Stefanowicz (Jug) 15,29,4 min, 2) Zablonsky (CZ) 15,41,6, 3) Dzwonkowski (P) 15,41,8 min. (o pierś).

Skok w dal panów: 1) Kuźmicki 667 cm, 2) Bolesław (CZ) 657 cm.

Sztafeta 4 x 100 m panów: 1) Włochy 43,7 min., 2) Polska 44,1 sek.

PIETRASZEWSKI 6-TY
W WYŚCIGU PRAGA - KARLOWE VARY - PRAGA

PRAGA (tel. wł.) W niedzielę odbył się wyścig kolarski na trasie Praga — Karlowe Vary — Praga w którym brali również udział dwaj kolarze polscy Pietraszewski i Siemiński.

Startowało 66 zawodników ale na skutek trudnych warunków oraz licznych defektów tylko 33.

Zwycięstwo odniósł Czech Wesely ze Sparty w czasie 8 godz. 20 min. 29 sek., 2) Tousil (CZ) 8,20,31 godz.

Pietraszewski był szósty w czasie 8,38,04 godz. Siemiński z powodu defektu biegu nie ukończył.

PARTYZANT — LEGIA 6:3 (4:3)

Krosno (tel. wł.) Mecz z cyklu rozgrywek międzyokręgowych. Zasłużone zwycięstwo odnieśli goście, którzy byli drużyną lepszą. Gra żywa i na niezłym poziomie technicznym.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Jung 4, Iwański 2, dla pokonanych Artyński 3. — Widzów ok. 3 tys.

RKU — ZZK Łódź 2:0 (1:0)

Sosnowiec. W niedzielnym meczu o wejście do ligi rozegranym w Sosnowcu miejscowy KS. RKU pokonał łódzki **ZZK** 2:0 (1:0).

Sosnowiczanie byli drużyną zdecydowanie lepszą i wygrali zasłużenie.

Przez cały czas gry RKU miało zdecydowaną przewagę i tylko niedyspozycja strzałowa napadu gospodarzy uchroniła gości od cyfrowo wyższej porażki.

Słota i Pilarek zdobyli bramki dla zwycięzców. Sędziował p. Fomin dobrze. Widzów 4.000.

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO WISŁY
Z CZĘSTOCHOWSKĄ SKRĄ

WISŁA — SKRA (Częstochowa) 9:1 (4:0)

KRAKÓW (tel. wł.) Mimo wysokiego zwycięstwa Wisły zawody były nieciekawe, gdyż Skra w przeciwieństwie do sobotniego przeciwnika Cracovii prowadziła przez cały czas grę otwartą, wykorzystując każdą okazje przejścia do ataku i niepokoiła Jurowicza, który w tym meczu bynajmniej nie był bezrobotny. Ambitna gra częstochowian zjednała sobie sympatie widowni, która oklaskiwała gorąco honorową bramkę, zdobytą przy stanie 8:0, zreszta nie bez pomocy Jurowicza, który fatalnie i hańbiąco jak na bramkarza reprezentacyjnego, wypuścił piłkę z rąk.

Wisła robiła początkowo wrażenie drużyny zmęczonej po niedawnym tournee po Czechosłowacji, w miarę jednak gry rozkręciła się i grała coraz lepiej. Połowa bramek dla Skry padła z winy jej obrony i bramkarza Borowieckiego, który mimo wszystko zasłużył sobie na pochwałę.

Po grze Skry widać znaczny postęp. Podobała się zwłaszcza prawa strona ataku: Purgiel - Dąbrowski, która wielokrotnie ogrywała Flanka. W Wiśle miał znowu dobry dzień Gracz, który znacznie się utemperował i obecnie zachowuje się przyzwoicie na boisku. Zdobył on swego rodzaju rekord, zdobywając aż 7 bramek w tym meczu i dystansując tym samym Kohuta. W ataku najlepszym w Wiśle był Cisowski, który miał przysłowiowego pecha. Pomoc grała zbyt ofensywnie i pozostawiała za sobą zbyt wielką lukę. Obrona była najsłabszą linia drużyny.

Serię bramek rozpoczął Giergiel w 9-tej minucie. W 24-tej Gracz z karnego podwyższa wynik na 2:0. w 31 i 33 min. Gracz strzela dalsze dwie bramki do przerwy.

Po pauzie w 11-tej min. Kohut zdobył 5-tą bramkę, strzelając do pustej bramki z winy obrony i bramkarza. W 13-tej, 22 i 29 minucie Gracz strzelił dalsze 3 bramki, a w 32-giej min. Ślęzak z wolnego uzyskał honorową bramkę dla Skry. W 43 min. Gracz w zamieszaniu podbramkowym po kornerze, zdobył 9-tą i ostatnią bramkę dla Wisły.

Stosunek kornerów 14:0 na korzyść Wisły. Sędziował bardzo dobrze Nalepa z Zabrza. Widzów 8.000.

RYMER — POMORZANIN 7:0 (2:0)

Rybnik (tel. wł.) Bezapelacyjnie zwycięstwo drużyny rybnickiej która zagrała w tym dniu we wszystkich liniach. Przez cały czas gry walka toczyła się pod bramką gości.

Bramki dla gospodarzy zdobyli: Motyka 3, Franke 2, Toman 1, oraz Parys z karnego. Sędziował b. dobrze inp. Schneider z Łodzi. Widzów ok. 4 tys.

SOKÓŁ RZESZÓW — CUKROWNIA PRZEWORSK 7:0 (2:0)

Rzeszów (tel. wł.) Mecz towarzyski. Przez cały czas przewaga gospodarzy. Widzów 2 tys.

JEDYNA BRAMKA w BYTOMIU
rozstrzygnęła mecz POLONIA-SZOMBIERKI

POLONIA BYTOM — SZOMBIERKI 1:0 (1:0)

BYTOM. Najważniejszy mecz sezonu Bytom ma już poza sobą. Najważniejszy był on dlatego gdyż zdecydowały się na nim losy obu lokalnych klubów. Szombierki w razie wygranej miały jeszcze szanse na ligę, w razie przegranej zaś odpadały ostatecznie.

Derby lokalne wygrała jednak Polonia, która może teraz spokojnie patrzeć w przyszłość. Miejsce w ekstraklasie ma murowane. Nikt bowiem nawet największy pesymista widząc wczorajszą grę lwowskich bytomiaków nie wątpi w to, że w pozostałych czterech meczach Polonia zdobędzie 2 punkty potrzebne do ostatecznego zakwalifikowania się do ligi.

Liczni kibice bytomiaków z zadowoleniem więc opuszczali wczoraj stadion. Powodów do radości było wiele, najbardziej jednak cieszyła ich forma wykazana przez ich pupila.

Jeśli drużyna bytomska jeszcze uzupełni napad będzie niewątpliwie jedną z najlepszych drużyn w Polsce. Tyły bowiem ma b. dobre. Najlepszą częścią drużyny jest niewątpliwie pomoc, która ma mało równych sobie w Polsce.

Napad trochę słabszy, ale nie grał w pełnym składzie. Tutaj wybijał się znowu ofiarnie grający Matyas. Pięknie wystawiał on swoich partnerów, z których Kulawik był najlepszym.

Szombierki grały b. ambitnie i ofiarnie. Najlepszym ich zawodnikiem był bramkarz Wójcicki, który uchronił swoją drużynę od większej porażki.

Gra toczyła się przy stałej przewadze Polonii, dla której decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył w 34 min. pierwszej połowy Kulawik. Sędziował dobrze p. Romanowski. Widzów 10 tys.

SENSACYJNA PORAŻKA
BYDGOSKIEJ POLONII

MKS SZCZECIN — POLONIA BYDGOSZCZ 3:2 (3:1)

BYDGOSZCZ (tel. wł.) W spotkaniu o wejście do ligi miejscowa Polonia doznała niespodziewanej porażki z milicyjnym MKS Szczecin 2:3 (1:3). — **Bramki dla zwycięzców zdobyli:** Matyskiewicz 2 i Szczepański 1, dla pokonanych Szwajkowski i Owczarek z karnego. **W drużynie zwycięzców** na wyróżnienie zasługuje trio obronne z bramkarzem Marcinkowskim na czele. U pokonanych najlepiej wypadł Szwajkowski.

Sędziował nieszczególnie p. Nowak z Opola. Widzów 2 tys.

TARNOVIA - JKS 10:0

Tarnów (tel. wł.) Wysokie zwycięstwo gospodarzy, którzy przynajmniej o dwie klasy przewyższali przeciwnika. **Bramki dla zwycięzców strzelili:** Roik II — 3 Pirych, Binek i Roik I po 2 oraz Kokoszka 1. Sędziował p. Augustyniak z Warszawy. Widzów ponad 6 tys.

AKS O KROK OD PORAŻKI
z RADOMIAKIEM NA WŁASNYM BOISKU
Chorzowianie wygwizdani za beznadziejną grę
BARAŃSKI NIE JEST LEPSZY OD CZACHORA

AKS — RADOMIAK 2:1 (2:0)

Chorzów. (D) Niedzielny mecz po między zespołami AKS-u i Radomiaka potwierdził jeszcze raz „kameleonową" formę chorzowian, którzy na przemian zgotowują swym sympatykom miłe lub przykre rozczarowania. (Przegrana z Rymerem, rozgromienie ZZK Łódź, następnie klęska krakowska, wysokie zwycięstwo w rewanżowym spotkaniu z Rymerem i wreszcie... szczęśliwe zwycięstwo po b. słabej grze z Radomiakiem).

Dawno już nie oglądaliśmy drużyny AKS-u w tak beznadziejnie słabej formie. Na poziomie zagrali jedynie niezawodny Mrugała w bramce, Gajdzik w pomocy oraz najniebezpieczniejszy napastnik Cholewa. Najsłabszymi graczami chorzowian byli — podobnie jak i w meczu z Rymerem — Piec II i Pytel. Barański stanowczo nie był lepszy od Czachora.

Drużyna Radomiaka do przerwy grała na poziomie przeciętnej B-klasowej drużyny, po przerwie natomiast zagrała porywająco i stanowiła dla gospodarzy równorzędnego przeciwnika a nawet posiadała lekką przewagę. Do przerwy podobali się u gości jedynie Więcaszek i Czachor M. po pauzie zaś cała drużyna bez wyjątku.

Pierwsza połowa gry upłynęła pod znakiem ustawicznych ataków AKS-u, którego napastników jednak prześladował pech pod bramką. W okresie tym naliczyliśmy 6 poprzeczek i słupków: piłka nie chciała po prostu wejść do pustej bramki gości. W 17 min. nieudolną interwencję bramkarza gości wykorzystał Spodzieja i zdobył 1 bramkę. W 29 min. również Spodzieja dobił strzał Barańskiego i ustalił wynik do przerwy.

Po zmianie pól gospodarzom nic nie wychodzi, goście natomiast grają z niesłychaną ambicją i w 75 min lewoskrzydłowy Czachor pięknym strzałem zmniejsza wynik do 2:1 Do końca meczu utrzymała się lekka przewaga Radomiaka, tak, że widzowie z ulgą przyjęli końcowy gwizdek sędziego.

Sędziował poprawnie ob. Długosz z Wrocławia.

JKS (Jarosław) — RESOVIA (Rzeszów) 3:3 (1:3)

ZWYCIĘZCA RKU - ORZEŁ
rozgromiony w KRAKOWIE

CRACOVIA — ORZEŁ 6:0 (3:0)

KRAKÓW (tel. wł.) Orzeł odjechał z Krakowa z balastem tylko 6-ciu bramek, co może uważać za wielkie szczęście. Z przebiegu gry należała mu sie wysoka dwucyfrówka. Orzeł zastosował od samego początku taktykę tzw. „zgęszczonej" defensywy. W gąszczu kilkunastu nóg trudno było strzelić napastnikom Cracovii bramkę. Toteż po ciężkiej grze pierwsza bramka padła dopiero w 25 minucie po grze prawie wyłącznie na połowie Orła. Strzelił ją Bobula z podania Szewczyka.

Po 10 minutach dalszych wysiłków ataku padła druga bramka z centry Szewczyka. Piłka po odbiciu się od słupka wpadła do siatki. Na minutę przed pauzą Jabłoński II z dalekiego strzału Parpana ustalił wynik do przerwy.

Po przerwie ten sam niemal obraz gry z tą tylko różnicą, że szereg poprzeczek i słupków ratuje Orła od utraty dalszych bramek. Goście inicjują zaledwie parę ataków i w dwóch wypadkach, przyznać należy, poprzeczka przychodzi w sukurs białoczerwonym. W tej części gry padają dalsze 3 bramki — w 20 minucie strzelona przez Bobulę, w 33-ciej przz Szewczyka (najlepszego w ataku) i w 44 minucie przez Różankowskiego.

Wynik 6:0 przyniósł Cracovii obok 2 punktów dalszą poprawę w bilansie bramek tak jej potrzebnych w wyścigu z AKS-em.

Sędziował Debart z Poznania nieco zbyt drobiazgowo, jednak b. dobrze. Widzów ponad 6 tys.

RUCH POTRAFI GRAĆ
PIAST ROZGROMIONY w GLIWICACH 5:1 (4:0)

Gliwice (tel. wł.) Po ładnej i szybkiej grze w zupełności zasłużone, wysokie zwycięstwo odnieśli goście. Przez całych 90 min. gry zaznaczyła się przewaga Ruchu. Pojedyńcze wypady Piasta likwidowała doskonała w tym dniu obrona gości.

Najlepszych graczy posiadał Ruch w Alszerze i Bromie. Na Cebuli znać jeszcze było długą przerwę w grze (z powodu kontuzji).

U gospodarzy zadowolił jedynie Zięba w bramce, który uchronił swą drużynę od wyższej porażki. Gruner w ataku wypadł o wiele słabiej niż normalnie.

Bramki dla Ruchu zdobyli: Alszer 2 oraz Cebula, Przycherka i Cieślik po 1. Honorowy punkt dla Piasta uzyskał Nowak.

Sędziował p. Olewski z Krakowa. Widzów ok. 7 tys.

SKRA WARSZAWA — RKS CZARNI SOSNOWIEC 2:1 (1:1)

SOSNOWIEC. Mecz towarzyski. Po b. słabej grze zwycięstwo odniosła warszawska Skra w stosunku 2:1 (1:1).

DWIE DRUŻYNY GDAŃSKIE
odniosły dwa zwycięstwa

GEDANIA — GROCHÓW 8:0 (1:0)

GNAŃSK (tel. wł.) Mecz o wejście do klasy państwowej rozegrany został na boisku pokrytym kałużami wody. Zakończył się zwycięstwem Gedanii, która przeważała technicznie i taktycznie. Do przerwy gra była na ogół wyrównana, po przerwie Gedania całkowicie opanowała boisko. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Falow 4, Śliwa i Richert po 2.

Drużyna Grochowa grała ambitnie, jednak w pierwszej połowie nie dopisywało jej szczęście i niewykorzystała dogodnych sytuacyj podbramkowych. Natomiast Gedania grała bardzo dobrze i również ambitnie. Sędziował p. Rutkowski z Krakowa.

LECHIA GDAŃSK — HCP POZNAŃ 6:0 (3:0)

GDAŃSK. Leader tabeli grupy III poniósł niespodziewanie wysoką porażkę. Gra w pierwszej połowie stała na dość wysokim poziomie. W drugiej części spotkania goście opadli z sił ograniczając się jedynie do defensywy.

Bramki dla Lechii zdobyli Nowak, Goździk, Kupcewicz, Hamela. Zawody wzbudziły znaczne zainteresowanie i na trybunach zebrało się kilka tysiecy widzów. Spotkanie prowadził b. dobrze Dublaszewski z Katowic.

O wejście do klasy A

MIR GDYNIA — PKS GDAŃSK 4:1 (3:0)

Niedzielne WYNIKI
spotkań o wejście do ligi

WYNIKI ROGRYWEK O WEJŚCIE DO LIGI

KATOWICE. W niedzielnych rozgrywkach o wejście do ligi padły następujące wyniki:

KRAKOW: Cracovia — Orzeł Gorlice 6:0 (3:0).

KRAKOW: Wisła — Skra Częstochowa 9:1 (4:0).

BYTOM: Polonia Bytom — Szombierki 1:0 (1:0).

BIAŁYSTOK: Motor — KKS Poznań 0:3 v. o — (0:9 (0:3).

WARSZAWA: Polonia Warszawa — Ognisko Siedlce 13:1 (4:1).

SOSNOWIEC: RKU — ZZK Łódź 2:0 (1:0).

GDAŃSK: Gedania — Grochów Warszawa 8:0 (1:0).

RYBNIK: Rymer — Pomorzanin Toruń 7:0 (2:0).

CHORZOW: AKS — Pomorzanin Toruń 2:1 (2:0).

POZNAŃ: Warta — Tęcza Kielce 3:1 (2:1) mecz towarzyski.

ŁODZ: ŁKS — Czuwaj Przemyśl 3:0 (1:0).

SZCZECIN: PKS — WMKS Katowice 1:3 (0:2)

OLSZTYN: KKS Olsztyn — Lublinianka 0:1 (0:0).

TARNOW: Tarnovia — JKS Jarosław 10:0 (6:0).

KROSNO: Legia — Partyzant Kielce 3.6 (3:4).

GLIWICE: Piast — Ruch Chorzów 1:5 (0:4).

WAŁBRZYCH: Victoria — Sarmacja 2:3 (2:2).

BYDGOSZCZ: Polonia — WMKS Szczecin 2:3 (1:3).

GDANSK: Lechia — HCP Poznań 6:0 (3:0).

RADOM: RKS — Widzew Łódź 0:0.

LUBLIN: Sygnał — CKS Częstochowa 0:3 (0:2).

OSTRUDA: Sokół — Legia Warszawa 0 6 (0:1).

EŁK: Mazur — WKS Siedlce 2:5 (0:2).

PARTYZANT Bydgoszcz — WIMA ŁÓDŹ 5:4

Bydgoszcz (tel. wł.) W ćwierćfinałowym spotkaniu o mistrzostwo Polski w tenisie bydgoski Partyzant pokonał tenisistów łódzkiej Wimy w stosunku 5:4.

GRYF TORUŃ — ZJEDNOCZENIE ŁÓDŹ 9:7

Toruń (tel. wł.) Przy wielkim zainteresowaniu publiczności rozegrany został w Toruniu mecz bokserski pomiędzy miejscowym Gryfem a Zjednoczeniem z Łodzi, zakończony zwycięstwem gospodarzy 9:7.

Z zespołu zwycięzców podobali się Licau w wadze papierowej oraz mistrz Polski **Gumowski** w wadze muszej. Z drużyny łódzkiej najlepiej wypadli Kazimierczak w wadze lekkiej i Kijewski w półśredniej.

WIECZYSTA (Kraków) — RZEM. KS (Jarosław) 2:2 (0:2)

AKS MIKOŁÓW — KOP. KLEOFAS 3:3 (2:1)

RKS PIASKI — NAPRZÓD SZOPIENICE 9:1 (4:1)

NAJLEPSI LEKKOATLECI POLSKI JAKICH POSIADALIŚMY

LUBLIN. Osiągnięcia i postępy naszych lekkoatletów uwidoczniają się najbardziej jaskrawo przy porównaniu dziesięciu najlepszych wyników, jakie osiągnęli nasi lekkoatleci przez cały czas istnienia Państwa Polskiego.

WYWALCZENIE sobie miejsca wśród najlepszych Polaków w danej konkurencji jest legitymacją najwyższego gatunku i świadczy, że dany zawodnik osiągnął najwyższy poziom w danej dyscyplinie, na jaki dotychczas było Polaków stać.

OBECNIE, po drugiej wojnie światowej, tylko nieliczni dostąpili tego zaszczytu i wpisali swoje nazwiska na tę honorową listę i udowodnili, że są talentami sportowymi na wielką skalę:

w biegach krótkich Rutkowski z Poznania na 100 m — 10,7 sek. uplasował się na 7 miejscu, a na 200 m — 22,3 sek. na 8 miejscu; bydgoszczanin BUHL jest 10-ty na 200 m. z wynikiem 22,4 sek.

Poza tym w konkurencjach biegowych jedynie w biegu 400 m. z płotkami Puzio z Krakowa wynikiem 57,4 sek. wpisał się na listę.

W skokach nie objawił się żaden talent i żaden nie wyparł z listy swych przedwojennych poprzedników.

W rzutach stosunkowo jest najlepiej i zawodnicy powojenni figurują z wyjątkiem oszczepu na wszystkich listach. (W kuli Łomowski 14,81 m i Prywer 14,63 m. W dysku Łomowski 44,40 m. W młocie Kozubek 51,02 m, Kocot 49,08 m. Masłowski 44,90 m i Deja 44,66 m.).

W dziesięcioboju mimo, że jest nieźle (Adamczyk, Kuźmicki), to jednak nikt na listę nie wpisał się.

Lista dziesięciu najlepszych wyników lekkoatletycznych Polski:

BIEG 100 m.

1) Zasłona	10,6	1936 r.
2) Danowski	10,6	1939 r.
3) Szenajch	10,7	1930 r.
4) Trojanowski	10,7	1931 r.
5) Biniakowski	10,7	1933 r.
6) Dunecki	10,7	1939 r.
7) RUTKOWSKI	10,7	1946 r.
8) Dobrowolski	10,8	1926 r.
9) Nowosad	10,8	1930 r.
10) Czyż	10,8	1932 r.

BIEG 200 m.

1) Trojanowski	22,0	1932 r.
2) Śliwak	22,0	1936 r.
3) Zasłona	22,0	1938 r.
4) Biniakowski	22,1	1934 r.
5) Sikorski	22,2	1929 r.
6) Dunecki	22,2	1938 r.
7) Szenajch	22,3	1929 r.
8) RUTKOWSKI	22,3	1946 r.
9) Gruenberg	22,4	1931 r.
10) Buhl	22,4	1947 r.

BIEG 400 m.

1) Gąsowski	48,3	1937 r.
2) Biniakowski	48,8	1934 r.
3) Śliwak	49,6	1936 r.
4) Zabierzowski	49,7	1939 r.
5) Kucharski	49,8	1935 r.
6) Kostrzewski	50,0	1926 r.
7) Mittelstaedt	50,1	1937 r.
8) Dunecki	50,2	1938 r.
9) Piechocki	50,3	1929 r.
10) Maszewski	50,3	1936 r.

BIEG 800 m.

1) Kucharski	1:51,6	1935 r.
2) Gąssowski	1:52,6	1938 r.
3) Mittelstaedt	1:53,2	1939 r.
4) Staniszewski	1:54,0	1939 r.
5) Kostrzewski	1:55,0	1929 r.
6) Maszewski	1:55,5	1935 r.
7) Kusociński	1:55,6	1930 r.
8) Petkiewicz	1:56,2	1930 r.
9) Winecki	1:56,4	1939 r.
10) Kuźmicki	1:57,4	1933 r.

BIEG 1500 m.

1) Kusociński	3:54,0	1932 r.
2) Kucharski	3:54,2	1936 r.
3) Staniszewski	3:54,2	1938 r.
4) Noji	3:55,6	1938 r.
5) Petkiewicz	3:57,2	1930 r.
6) Soldan	3:59,4	1938 r.
7) Foryś	4:00,2	1927 r.
8) Sidorowicz	4:02,0	1934 r.
9) Kuźmicki	4:02,2	1932 r.
10) Kurpessa	4:04,0	1938 r.

BIEG 5000 m.

1) Kusociński	14:24,2	1939 r.
2) Noji	14:33,4	1936 r.
3) Soldan	14:59,0	1939 r.
4) Petkiewicz	15:01,0	1930 r.
5) Karwowski	15:10.0	1935 r.
6) Wirkus	15:15,0	1937 r.
7) Marynowski	15:17,2	1938 r.
8) Fiałka	15:20,4	1933 r.
9) Wiśniewski	15:24,0	1937 r.
10) Herman	15:29,0	1938 r.

BIEG 10000 m.

1) Kusociński	30:11,4	1932 r.
2) Noji	31:17,0	1938 r.
3) Marynowski	31:22,0	1938 r.
4) Wirkus	31:45,0	1938 r.
5) Petkiewicz	32:09,0	1929 r.
6) Płotkowiak	32:32.0	1938 r.
7) Fiałka	32:36,0	1935 r.
8) Jankowski	32:59,6	1936 r.
9) Freyer	33:00,4	1927 r.
10) Hartlik	33:01,1	1936 r.

110 m. PŁOTKI

1) Haspel	15,1	1938 r.
2) Schmidt	15,1	1938 r.
3) Nowosielski	15,1	1932 r.
4) Niemiec	15,2	1935 r.
5) Sulikowski	15,2	1935 r.
6) Joczys	15,3	1939 r.
7) Dunecki	15,4	1937 r.
8) Trojanowski	15,5	1939 r.
9) Kostrzewski	15,6	1939 r.
10) Wieczorek	15,6	1933 r.

400 m. PŁOTKI

1) Kostrzewski	54,2	1929 r.
2) Maszewski	55,6	1938 r.
3) Gasowski	56,2	1937 r.
4) Korolkiewicz	56,8	1930 r.
5) Niemiec	57,1	1938 r.
6) Hanke	57,2	1935 r.
7) PUZIO	57,4	1947 r.
8) Jurkowski	57,8	1937 r.
9) Sobik	58,0	1938 r.
10) Drozdowski	58,1	1927 r.

SKOK WZWYŻ

1) Pławczyk	196 m.	1932 r.
2) Hoffman K.	190 m.	1936 r.
3) Garnuszewski	190 m.	1937 r.
4) Niemiec	188 m.	1933 r.
5) Kalinowski	188 m.	1938 r.
6) Gierutto	186 m	1935 r.
7) Chmiel	186 m.	1936 r.
8) Rowiński	186 m.	1938 r.
9) Semkowicz	185 m.	1936 r.
10) Giedgowd	184 m	1931 r.

SKOK W DAL

1) Nowak	738 m.	1934 r.
2) Sikorski	732 m.	1931 r.
3) Hanke	731 m.	1937 r.
4) Hoffam K.	722 m.	1938 r.
5) Pławczyk	719 m.	1935 r.
6) Hoffman M.	715 m.	1938 r.
7) Twardowski	712 m.	1932 r.
8) Garnuszewski	711 m.	1939 r.
9) Luckhaus	709 m.	1936 r.
10) Skład	706 m.	1932 r.

SKOK O TYCZCE

1) Sznajder	414 m.	1935 r.
2) Morończyk	410 m.	1939 r.
3) Klemczak	394 m.	1935 r.
4) Mucha	390 m.	1938 r.
5) Kluk	384 m.	1934 r.
6) Zakrzewski	375 m.	1935 r.
7) Frost	371 m.	1933 r.
8) Pławczyk	371 m.	1933 r.
9) Adamczyk	370,5 m.	1930 r.
10) Bańkowiak	370 m.	1938 r.

TRÓJSKOK

1) Luckhaus	15,21 m.	1936 r.
2) Hoffman K.	14,76 m.	1936 r.
3) Hoffman M.	14,68,5 m.	1937 r.
4) Nowak	14,41 m.	1936 r.
5) Sikorski	14,16 m.	1933 r.
6) Malinowski	13,78 m.	1933 r.
7) Zieniewicz	13,78 m.	1934 r.
8) Szmidt	13,74 m.	1937 r.
9) Bielecki	13,73 m.	1937 r.
10) Śliwak	13,69 m.	1935 r.

PCHNIĘCIE KULĄ

1) Heliasz	16,05 m.	1932 r.
2) Gierutto	16,02 m.	1939 r.
3) Tilgner	15,63 m.	1935 r.
4) Praski	15,37 m	1938 r.
5) Siedlecki	15,08 m.	1933 r.
6) Fiedoruk	15,06 m.	1939 r.
7) Trocki	14,95 m.	1939 r.
8) ŁOMOWSKI	14,81 m.	1947 r.
9) PRYWER	14,63 m.	1946 r.
10) Pabiś	14,41 m.	1936 r.

RZUT DYSKIEM

1) Fiedoruk	46,98 m.	1939 r.
2) Gierutto	46,60 m.	1939 r.
3) Heliasz	46,26 m.	1935 r.
4) Siedlecki	45,95 m.	1934 r.
5) Lewandowski	45,59 m.	1939 r.
6) Hoffman K.	45,36 m.	1937 r.
7) Praski	45,10 m.	1939 r.
8) Łomowski	44,33 m.	1947 r.
9) Baran	44,20 m.	1928 r.
10) Cejzik	42,78 m.	1930 r.

RZUT OSZCZEPEM

1) Lokajski	73,27 m.	1936 r.
2) Turczyk	70,53 m.	1936 r.
3) Mikrut A.	65.14 m.	1932 r.
4) Mikrut F.	63,27 m.	1939 r.
5) Gburczyk	62,59 m.	1939 r.
6) Sokołowski	60.72 m.	1939 r.
7) Gierutto	60.67 m.	1939 r.
8) Kornalewski	60,17 m.	1939 r.
9) Wojtkiewicz	58,98 m.	1936 r.
10) Bobiński	58,95 m.	1932 r.

RZUT MŁOTEM

1) Kordas	52,19 m.	1939 r.
2) KOZUBEK	51,02 m.	1946 r.
3) Węglarczyk	50,58 m.	1938 r.
4) KOCOT	49,08 m.	1947 r.
5) MASŁOWSKI	44,90 m.	1947 r.
6) DEJA	44,66 m.	1947 r.
7) Mikosz	44.11 m.	1938 r.
8) Sobecki	44,06 m.	1939 r.
9) Kiełpikowski	43,46 m.	1939 r.
10) Więckowski	43,24 m.	1939 r.

DZIESIĘCIOBÓJ

1) Gierutto	7,006 pkt.	1938
2) Siedlecki	6,912 pkt.	1932
3) Pławczyk	6,872 pkt.	1936
4) Cejzik	6,410 pkt.	1928
5) Lokajski	6,318 pkt.	1935
6) Wieczorek	6,211 pkt.	1934
7) Hanke	6.148 pkt.	1937
8) Luckhaus	6,120 pkt.	1933
9) Wojtkiewicz	6,086 pkt.	1933
10) Sznajder	5,889 pkt.	1934

8 tylko Polaków zdołało w 11 dyscyplinach osiągnąć wyniki ekstraklasy światowej, które wg. tabeli fińskiej wynoszą ponad 1000 pkt.

1) Lokajski.	oszczep	73,27 mtr.	1,077,5 pkt.	1936 r.
2) Kusociński	5.000 mtr.	14.24,2 min.	1.077,5 pkt.	1939 r.
3) Kusociński	3000 mtr.	8,18,8 min.	1,072	1932 r.
4) Kusociński	10.000 mtr.	30,11,4 min.	1,066	1932 r.
5) Noji	5000 mtr.	14,33,4 min.	1,042	1936 r.
6) Heliasz	kula	16,05 mtr.	1,040	1932 r.
7) Gierutto	kula	16,02 mtr.	1,037 pkt.	1937 r.
8) Petkiewicz	3000 mtr.	8,27,2 min.	1,014 pkt.	1930 r.
9) Turczyk	oszczep	70,53 mtr.	1,013	1936 r.
10) Kucharski	800 mtr.	1,51,6 min.	1,011 pkt.	1935 r.
11) Kusociński	1500 mtr.	3,54 min.	1000 pkt.	1932 r.

Zestawił: A. Strycharzewski

Jeszcze Parys z Rymera kandydatem do reprez. Polski

WARSZAWA. (tel.) Do 21 kandydatów na repr. Polski w meczu z Czechosłowację, którzy skoszarowani zostaną na obozie w Nowym Targu doszedł jeszcze obrońca Rymera — Parys.

Wyznaczył go dodatkowo zarząd PZPN, mimo że gracz ten w ostatnim meczu Rymer — AKS wg. relacji sprawozdawcy SPORT-u nie dopisał.

OD RED.: Parysa mieliśmy wszyscy na Śląsku możność oglądać w ub. niedzielę w Chorzowie na meczu AKS — Rymer. Gracz ten niestety był najsłabszym graczem drużyny rybnickiej i głównym sprawcą wysokiej porażki Rymera. Wyznaczenie go nawet na kandydata do repr. Polski uważać musimy stanowczo za jakieś nieporozumienie.

Członkowie Zarządu PZPN widzieli chyba Parysa w fenomenalnej formie podczas meczu Rymera z Grochowem.

SENSACYJNA AFERA w CZECHOSŁOWACJI
3 KLUBY WYRZUCONE z LIGI ZA PRZEKUPSTWO

PRAGA (tel. wł.) Końcowe rozgrywki o mistrzostwo czeskiej ligi w roku bieżącym (w wiosennej rundzie) miały anormalny przebieg.

W ostatnim decydującym meczu o spadku z ligi pomiędzy Kladnem i Batą doszło do przekupienia kilku graczy Kladna. Mecz zakończył się mimo to zwycięstwem Kladna tak że w lidze utrzymał się SK Bata a Zidenice spadły.

W wyniku dochodzeń Czeskiego Związku Piłki Nożnej wydano w sobotę orzeczenie na podstawie którego kluby SK Kladno i Bata zostały z tegorocznych rozgrywek wyeliminowane. Oprócz tego szereg graczy zostało zdyskwalifikowanych (w tym dożywotnio).

Równocześnie ze sprawą Kladna stwierdzono przekupywanie graczy przeciwników i „robienie wyników" przez beniaminka ligi SK Vitkovicke Zelezarny które również nie dopuszczono do rozgrywek o mistrzostwo Czechosłowacji na rb.

Tak więc liga czeska która liczyć miała 14 klubów zredukowana została do 11 zespołów.

TARNOVIA, RUCH, WIDZEW, LEGIA i...? FINALISTAMI ROZGRYWEK tegorocznych mistrzostw kl. A

Katowice. Po niedzielnych rozgrywkach o wejście do ligi, stan tabel w poszczególnych grupach przedstawia się następująco:

GRUPA I

1) Wisła Kraków	12	23	71:6
2) Polonia Warszawa	12	19	58:21
3) Polonia Bytom	12	19	49:20
4) KKS Poznań	12	13	53:24
5) Polonia Świdnica	11	11	24:22
6) Szombierki	11	11	23:27
7) Skra Częstochowa	13	8	24:52
8) Ognisko Siedlce	12	6	23:77
9) Motor	13	0	11:84

GRUPA II

1) Cracovia	14	22	60:18
2) AKS Chorzów	14	22	46:18
3) Kop. Rymer	14	20	48:29
4) RKU	14	16	29:29
5) Pomorzanin	14	15	33:35
6) Gedania	14	14	41:35
7) Radomiak	14	13	38:28
8) ZZK Łódź	14	9	29:50
9) Orzeł Gorlice	14	8	25:44
10) Grochów	14	1	17:79

GRUPA III

1) ŁKS	13	21	55:14
2) Warta Poznań	12	20	54:14
3) Garbarnia	12	20	44:14
4) Tęcza Kielce	12	13	25:25
5) Lublinianka	12	12	29:35
6) WMKS	13	10	23:38
7) Czuwaj	12	7	12:28
8) KKS Olsztyn	13	6	18:49
9) PKS Szczecin	13	0	7:52

GRUPA I

1) Tarnovia	4	6	20:4
2) Partyzant	4	6	14:11
3) IKS	4	4	6:14
4) Legia Krosno	4	2	8:19

GRUPA II

1) Ruch W.Hajduki	5	10	19:7
2) Sarmacja Będzin	5	6	17:14
3) Piast Gliwice	5	4	17:18
4) Viktoria Wałb.	4	0	9:27

GRUPA III

1) HCP Poznań	5	7	9:10
2) Lechia Gdańsk	4	6	17:8
3) Polonia Bydg.	4	4	7:7
4) MKS Szczecin	5	3	8:14

GRUPA IV

1) Widzew	5	9	13:6
2) CKS	5	5	9:11
3) RKS Radom	5	4	4:8
4) Sygnał	4	2	6:12

GRUPA V

1) Legia Warszawa	5	10	[illegible]
2) WKS Siedlce	5	6	10:21
3) Sokół Ostruda	4	2	10:23
4) Mazur Ełk	4	2	6:28

2-ga nad ranem

AUSTRALIA — KANADA 5:0

MONTREAL. W ostatnim dniu między strefowego meczu o puchar Davisa pomiędzy Australią a Kanadą Pails pokonał Mac Kenzie 6:4, 6:2, 6:2, a Brown wygrał z Rauchenem 6:3, 9:7, 6:2.

Ostateczny wynik meczu brzmi więc 5:0 dla Australii.

O MISTRZOSTWA POLSKI W HOKEJU NA TRAWIE

GNIEZNO. Lechia Poznań — GKS Gniezno 1:1. Bramki dla Lechii zdobył Kurowski, dla gospodarzy Aleksy. Sędziował doskonale p. Zieliński.

POZNAŃ. Czarni Poznań — GKS Gniezno 2:1 (1:1). Bramki dla Czarnych zdobyli Kasse i Brzozy. Dla gości Szczepański. Gra stała na niskim poziomie z powodu stanu boiska.

WMKS KATOWICE — PKS SZCZECIN 3:1 (2:0)

Szczecin (tel. wł.) Zasłużone zwycięstwo katowickich milicjantów, którzy byli drużyną lepszą. Bramki dla WMKS-u uzyskali: Mydłowiecki 2 i Więcek 1. Dla pokonanych Stachurski 1 z karnego. Widzów ok. 4 tys.

WYNIKI rozgrywek o wejście DO ŚLĄSKIEJ KLASY A

MURCKI — TS Murcki — Kop. Dębieńsko 1:2 (1:1)
PAWŁÓW — Piast Pawłów — Ruch Radzionków 3:0 (1:0)
ZORY — ZZK — Azoty Chorzów 1:2 (1:0)
KATOWICE — Eminencja — 27 Orzegów 4:2 (3:1)

ŁKS — CZUWAJ (PRZEMYŚL) 3:0 (1:0)

ŁÓDŹ (tel. wł.) Wynik tego meczu był raczej przesądzony z góry na korzyść ŁKS. Okazało się jednak, że atak ŁKS-u, pozbawiony Janeczka nie potrafi rozwinąć akcji i nadać tonu zawodom. Na dobitek złego pod koniec zawodów poważnie kontuzjowany został Baran, który po przerwie był tylko statystą na boisku, zmieniając pozycję z Hogendorfem. W sumie ŁKS wypadł dość blado.

Pierwsza bramka padła w 11-tej min. z podania Łącza, a strzelona przez Łucia II. Po przerwie gra nieco się wyrównała i Czuwaj niejednokrotnie gościł pod bramką łodzian. Nie przeszkodziło to jednak ŁKS-owi zdobyć dwie dalsze bramki ze strzałów Hogendorfa w 25 min. i w 30 min. przez Łucia II-go po kornerze bitym przez Barana.

Najlepszym graczem na boisku był Łącz. Sędziował p. Przybysz z Bydgoszczy, który spóźnił się na mecz 15 min. i wskutek tego grę rozpoczęto z opóźnieniem.

„WARTA" — „TĘCZA" — KIELCE 3:1 (2:1)

Poznań. Na skutek silnej ulewy boisko „Warty" było w takim stanie, że sędzia Mohyla zadecydował, że mecz o wejście do klasy państwowej między „Wartą" i „Tęczą" może być tylko rozegrany jako spotkanie towarzyskie.

Zakończyło się zwycięstwem „Warty" w stosunku 3:1 (2:1). Gra stała na słabym poziomie. **„Warta" miała lekką przewagę** lecz atak jej był b. słabo dysponowany strzałowo. Kielczanie zagrali b. ambitnie, nadrabiając braki techniczne wielką ofiarnością. **Bramki dla „Warty"** strzelili: Gierak, Smolski i Kaczmarek. Honorowy punkt dla „Tęczy" zdobył Zwierzchowski.

Mimo **niepogody widzów 4.000.**

WYŚCIGI KOLARSKIE W WARSZAWIE

Warszawa (tel. wł.) W Alejach Niepodległości odbyły się wyścigi kolarskie o puchar Dyrekcji Elektrowni Warszawskiej.

W wyścigu głównym na 75 km. dla licencjonowanych, zwyciężył Wiśniewski Sarmata 2,18,7 godz. przed Rzeżnickim, Kapiakiem, Grynkiewiczem, Napierałą i Czyżem.

Drużynowo pierwsze miejsce i puchar zdobył zespół Sarmaty 20 pkt. przed ŁKS-em 12 pkt.

WIŚNIEWSKI



11

— A więc szanse Brillanta rosną — mówił z widocznym zadowoleniem Ravenelle do swego towarzysza, gdy ruszyli z Brestu. Jego zawodnicy zajmują w ogólnej klasyfikacji drugie, czwarte i ósme miejsce. Mały Chevillard pojechał nadspodziewanie dobrze. Dzieli go tylko 12 minut od Le Bozeca, a Blanca tylko 2 minuty.

— Dlatego całe „odium" Rivy i Ski zwraca się przeciw nim. Czytałeś reportaż z ostatniego etapu w „Życiu Sportowym"? Imputują Blancowi, że dał się ciągnąć Murzynowi i że nigdy nie pobije Bozeca. To także jeden z tricków „spiskowców", by mieć podstawę do żądania, czy nawet wydania jakiejś jaskrawo krzywdzącej decyzji — dowodził przyjacielowi Mainguy, który go orientował już coraz lepiej w ukrytym mechaniźmie wyścigu.

— Masz rację! — Widzieliśmy wczoraj w Breście całe towarzystwo: Rissin z Rivy z dwoma komisarzami w bardzo różowych humorach. Można rzeczywiście mówić o spisku! **Wyczuwam, że po nieudanym tricku z Yvette, Rissin planuje jakieś nowe łotrostwo!** Obawiam się, że dowiemy się o nim niebawem. Czas jest przeciw Rivie, a mam wrażenie, że Bozec nie wytrzyma obecnego tempa. Będą chcieli mu więc „pomóc"!

Jechali przez spokojną, pogrążoną we śnie okolicę. Białą, jakby alabastrową w świetle księżyca szosą ciągnął sznur kolarzy. Gdy samochód Ravenella zrównał się z czołówką na jej czele ciągle jecha Bozec. W odległości 20 metrów pilnowało go trzech zawodników Brillanta. którzy jechali szerokim wachlarzem. Kolarzom towarzyszyło tylko kilka aut. Większość dziennikarzy i kibiców, nie chcąc ryzykować trudów nocnej przejażdżki pojechała za przykładem komisarzy jeszcze za dnia do Quimpier.

— Takim to dobrze! — myślał z żalem Le Bozec. — Wysypiają się w hotelu, a człowiek musi mordować się na szosie! — Champion Rivy czuł się coraz gorzej. Miał wrażenie, że żelazna obręcz nieubłagalnie zaciska się wokół czaszki. Kark sztywniał, a każde naciśnienie pedału wywoływało ból w kolanach. Głowa ciążyła mu okropnie. Jak przez mgłę przypominał sobie, że menażer Rivy prawie siłą wyrwał go przed kilku godzinami z zaimprowizowanego na cześć rodaka z żółtą koszulą przez bretońskich przyjaciół bankietu.

— Przyjaciele wyświadczyli mu prawdziwie niedźwiedzią przysługę — myślał champion z goryczą. — Gdy przybył pierwszy do Brestu, witali go na mecie rozentuzjazmowani delegaci wszystkich towarzystw kolarskich Bretanii. Jakżeż można było odmówić rodakom? A więc toasty, piosenki, wesoły nastrój, jakby to już był Parc de Princes i koniec wyścigu. Przesiedział całą noc przy stole i nieprzespane godziny mściły się teraz. — Jeszcze 412 km. do końca etapu! — uświadomił sobie nagle z przerażeniem.

Rozpacz ogarnia Bozeca. Perspektywa zwycięstwa oddala się i niknie. Zdobyłby się jeszcze na jeden wypad, by uwolnić się od „aniołów-stróżów" z Brillanta. Ale champion wie, że jeżeli ucieczka nie uda się, to będzie to jego łabędzi śpiew...

Bozec sięgnął do manierki na piersiach. Potężny łyk wódki i Bretończyk odzyskuje na chwilę dawną energię. Wie, że jego koniec wybije z chwilą, gdy tamci zorientują się, że najlepszy zawodnik Rivy już tylko pełza. Nie chciał myśleć nawet o defekcie. W tym wypadku Blanc, którego dzieliły zaledwie dwie minuty od „żółtej koszulki" wyprzedzi go z łatwością.

Bozec oglądnął się. Za sobą widział grupę pedałujących wytrwale cieni, oraz wielki samochód Ravenella. W gorączce myślał: — Zaryzykować wypad, czy nie? — Nagle usłyszał wyraźnie jakiś trzask. Oglądnął się i zobaczył, że samochód zjeżdża ze środka szosy i zatrzymuje się na jej kraju. Nie zwrócił na to uwagi i jechał dalej.

— Co się stało, Boust? — zapytał Ravenelle szofera -- Defekt?, — gdy Boust po kilku nieudałych próbach dodaniu gazu, zahamował.

— Zdaje się gaźnik się zatkał, — odpowiedział szofer który już manipulował przy masce.

— W każdym razie pośpiesz się! Nie chcę zostawić czołówki!

— Już, już! mruczał Boust, oglądając przy świetle lampki motor. Upłynęły dwie, trzy minuty. Mainguy i Ravenelle drzemali, nie zainteresował ich w tej chwili ruch na szosie. A szkoda! Bo w ślad za trzymającym się dotychczas za nimi samochodem w krótkich odstępach minęły wóz dziennikarza trzy inne.

Z drzemki wyrwało obu przyjaciół głośne przekleństwo szofera. — Panie Ravenelle. Chodź pan tutaj !— krzyczał Boust, pochylony nad bakiem samochodu. Było coś w głosie szofera, co kazało dziennikarzowi jednym skokiem znaleźć się koło niego.

Boust stał nad otwartym zbiornikiem. — Ani kropli benzyny — biadał. Wszystko wyciekło przez dziurę, o tu w dole! — Schylił się i poświecił latarką. Ravenelle zobaczył otwór w ściance baku. Na brzegu widać było jeszcze resztki jakiegoś materiału, którym sprawca prowizorycznie po wywierceniu dziury zakleił widocznie jeszcze w Breście otwór. Dlatego wszystko na starcie klapowało, a w drodze materiał roztopił się i wykruszył.

Boust piorunował na czym świat stoi. Ale dziennikarz machnął tylko ręką: — Zaczyna się! — powiedział filozoficznie. — Jestem już pewny, że wielkie sprawy będą dziać się na drodze do Qimpier. Tylko, że my zdaje się nie będziemy ich świadkami! —...

(c. d. n.)

Asy naszego kolarstwa na torze Cracovii

Kraków (tel. wł.) Pierwsze w tym sezonie wyścigi kolarskie na torze Cracovii zgromadziły na starcie zawodników z Warszawy, Radomia, Katowic i Krakowa.

Ogółem wzięło udział w zawodach około 30 zawodników, wśród nich 4 najlepszych kolarzy z Napierałą, mistrzem szosowym z roku 1947, Janickim, wicemistrzem torowym Polski oraz wicemistrzem Polski Kupczakiem.

Największe zainteresowanie w zawodach wzbudził **bieg lotności.** Niespodzianką była porażka wice mistrza Polski Janickiego w ćwierćfinale. **Pierwszy półfinał wygrał Janik** (Wrocław) w czasie 14,1 przed Wyględą (Śląsk).— **Drugi półfinał** wygrany został przez Kupczaka (Garbarnia) w czasie 13,4 przed Słoniną (Kraków).

W finale zwyciężył ponownie Kupczak w czasie 13,4 Bieg australijski wygrał Gabrych (Garbarnia) w czasie 6,15 min. przed Motyką (KPK) i Gizą (Legia).

W biegu na 15 okrążeń toru zwyciężył mistrz Polski Napierała (Sarmata Warszawa) zdobywając 14 pkt., w czasie 11,5 przed Bańskim (Sarmata Warszawa) z 12 pkt., Janickim (Wrocław) z 10 punktami.

Najwięcej emocji dał ostatni bieg dnia — **amerykański bieg parami** na 50 okrążeń toru, w którym zwycięstwo odniosła para **krakowska Dąbrowiecki — Gabrych,** uzyskując 16 pkt. i czas 3,10,6. Tyleżsamo punktów uzyskała para warszawska **Napierała — Hubert,** jednak w gorszym czasie. Trzecie miejsce zdobyła para **Kupczak — Musioł** z Krakowa (15 pkt.). Musioł uległ przy tym wypadkowi złamania obojczyka i kontuzji twarzy i został przewieziony do szpitala.

Red.: Komitet. Wyd.: Literatura Polski. Katowice. Sobieskiego 11. pok. 24, 25, tel. 33 103, 33 404.

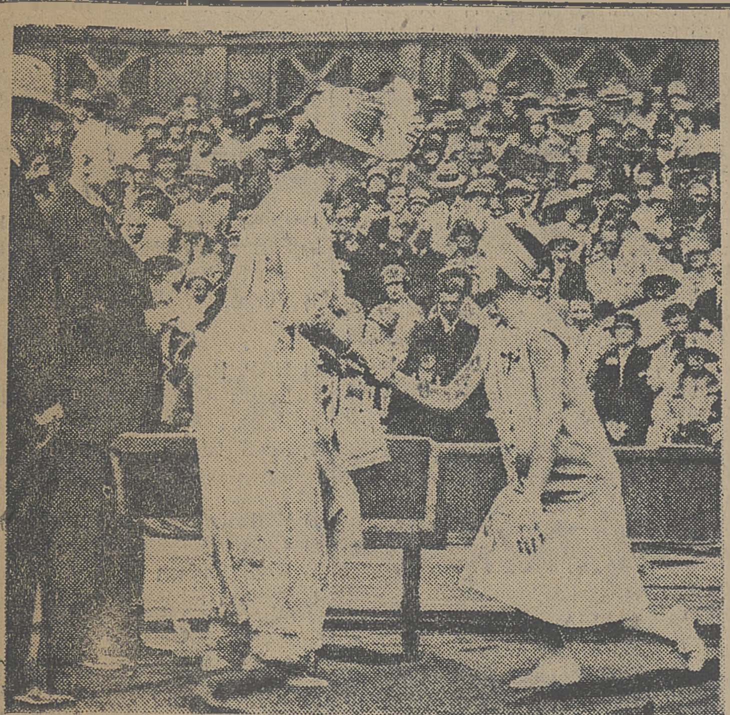
R 17714

ZMIERZCH DAWNYCH BOGÓW

DYLEMAT BIAŁEGO SPORTU:

SPORT ELITY CZY SPORT MAS

TENIS EUROPEJSKI na ROZSTAJNYCH DROGACH



Gdy tenis był sportem królów, i nielicznych wybranych. Zuzanna Lenglen w ukłonie dworskim przed królową angielską, po zwycięstwie wimbledońskim.

CHCIELIBYŚMY pocieszyć wielotysięczne rzesze entuzjastów tenisu u nas w kraju, że wprawdzie poziom obecny polskiego tenisu jest bardzo słaby, ale że przed podobnymi co my problemami stają działacze tenisowi, zawodnicy i publiczności w innych krajach Kontynentu. Słaba to pociecha, ale zawsze!

Chodzi nam zaś przede wszystkim o to, że fakt ten świadczy o kryzysie tenisu, jako sportu, o konieczności znalezienia dla niego nowych dróg rozwoju według nowych wytycznych. **Tenis musi ulec demokracji, musi stać się sportem masowym. Inaczej czeka go marna wegetacja, a po tym agonia.**

Zrozumieli to Francuzi, ale zrozumieli dopiero po klęsce praskiej w półfinale Pucharu Davisa. Klęska ta, która nie była tylko wynikiem przejściowego spadku formy asów francuskich była gromem z jasnego nieba dla sportowej Francji, która do niedawna była uważana za potęgę tenisową. We francuskich kołach sportowych toczy się obecnie ożywiona dyskusja na temat: co zrobić, by powróciły czasy dawnej świetności, czasy trzech muszkieterów?

Warto zapoznać się z jej przebiegiem argumentami i konkluzjami.

„KATASTROFA PRASKA"

TO, co sportowa prasa Francji określa jako **„desastre de Prague"** — „katastrofa praska", dalej niepowodzenia w Wimbledonie, w ostatnich mistrzostwach na stadionie Rolanda zmusza do zastanowienia się nad przyszłością tenisu francuskiego i kontynentalnego. — „Nasi tenisiści. — pisze Etienne Lalou- pojechali do Pragi pełni nadziei i taką samą nadzieję żywiły miliony Francuzów. Niestety! Francja została po prostu zmiażdżona i wyeliminowana z Pucharu Davisa".

Klęska praska jest szokiem psychologicznym. Przyszła w momencie, gdy we Francji nikt się jej nie spodziewał. Stanowi groźne ostrzeżenie dla tych wszystkich, którzy opierają rozwój danej gałęzi sportu o stare przedwojenne wzory, o legendę dawnych wspaniałych czasów, którzy kierują się względami komercjalnymi i którzy sądzą, że chwilowe pasmo sukcesów indywidualnych świadczy już o tym, że dobrze się dzieje w państwie francuskim.

MY I ONI

HISTORIA tenisu francuskiego z ostatnich lat wykazuje wiele analogii z tenisem polskim. Nie mieliśmy wprawdzie graczy na miarę trzech muszkieterów, ale w momencie wybuchu wojny nasza ekipa narodowa **grała równie dobrze, a może i lepiej od Francuzów Boussusa i Bernarda, jeszcze wtedy juniorów Petry i Destremeau.**

Nawet czołowi nasi zawodnicy mieli podobne zalety i podobne wady. Nerwy **Hebdy** i nerwy **Boussusa** które nie pozwoliły im stać się championami, surowość i brak techniki **Petry** i surowość **Tarłowskiego,** nie najlepsze walory fizyczne **Tłoczyńskiego i Destremeau i tp.**

W czasie wojny ani my, ani oni właściwie nie graliśmy. Na kortach francuskich odbywano wprawdzie turnieje, ale o ich poziomie świadczy fakt że triumfował w nich „staruszek" Feret. **Po wyzwoleniu** wypłynęli prawdziwi mistrzowie, znani sprzed września 1939 roku a do nich dołączyli się Pelizza i Abdesselam.

Analogie chwilowo między nami a nimi kończą się. U nich po przełamaniu machinacyj i oporów natury finansowo — komercjalnej, które, jak to ujawniono ostatnio wpłynęły decydująco na zeszłoroczne wyniki francuskie w Pucharze Davisa (mecz z Jugosławią) zaczął się fantastyczny wzlot, u nas utrzymywała się wojenna „równia pochyła'. U nich trumpf Petry w Wimbledonie. Bernarda na Roland-Garros tegoż Bernarda i Borotry w Stanach, u nas cisza i martwota.

W CIENIU LEGENDY

WYDAWAŁO się, że legenda „trzech muszkieterów" zostanie ponownie zrealizowana i przeżyta. — Tenis, — można to powiedzieć bez przesady, — stał się nagle sportem narodowym Francji Nr. 1, zaczęto nim interesować się, ponieważ przynosił sukcesy międzynarodowe, do kas klubów i francuskiej federacji płynęły miliony franków.

Nie robiono jednak wiele, by wykorzystać ten masowy przypływ popularności w jedynie właściwym kierunku, by tenis udostępnić wszystkim, by go zrobić sportem masowym, by to, co, jak się okazuje, było tylko improwizacją i szczęśliwym zbiegiem okoliczności zostało zastąpione bardziej trwałymi czynnikami. Upajano się „złotym wiekiem" i w Paryżu mówiono: „Tenis, który nie ma swojej legendy, skazany jest na śmierć".

ZMIANA FRONTU

LEGENDA prysła w Pradze i w Wimbledonie! A za nią prysł i sztuczny entuzjazm. Francja odwróciła się nagle w ciągu kilku dni od kortów ku stadionom i szosom.

„Dzienniki sportowe (które wywierają ogromny wpływ na życie sportowe Francji) pisze Lalou, potraktowały tenis z pogardą i przerzuciły się nagle **na football,** dzięki któremu mogliśmy ostatnio zaspokoić zranioną miłość własną, **na lekkoatletykę** ponieważ Marcel Hansenne ustanowił nowy rekord na 800 m. **na Tour de France** którego znaczenie finansowe jasnym jest dla każdego. Stanowi to głęboką prawdę każdego sportu opartego tylko i wyłącznie o momenty widowiska że podobnie, jak dyktatura, żyje on prestiżem i utrzymuje się tylko dzięki nieustannym podbojom".

DZIŚ wielkim głosem rozmaici prorocy wołają o reformę tenisu. Z drugiej strony czołowe kluby francuskie i menerzy francuskiego tenisu wysuwają pewne zastrzeżenia, nie wahając się określić tenis, jako **„sport królewski, rasowy, wymagający wrodzonej subtelności" i tym podobnych przedmiotów.** — Wskazują, że tenis rzekomo ze względu na swą istotę **nie nadaje się do umasowienia, że należy robotników i chłopów kierować do gałęzi sportów, takich, jak boks, piłka nożna i lekkoatletyka, że indywidualizm i system elitarny powinny dalej regulować dopływ nowych sił do białego sportu.**

Ci, którzy stoją z drugiej strony barykady nie dodają przezornie, że bariera jaka oddziela szerokie masy od tenisu to nie są **momenty** psychologiczne, czy sportowe, ale **finansowe.** — Lalou stwierdza, że ,tenis kosztuje drogo. Składki, piłki, rakiety, przepisowe białe kostiumy przeszkadzają młodym robotnikom w uprawianiu sportu, który, jeżeli pojmie go się we właściwym słowa znaczeniu wymaga ciągłego treningu i wiele wolnego czasu".

FILOZOFIA TENISU

ROZPRAWMY się jednak z głównymi argumentami zwolenników „królewskości tenisu"!

Wiemy wszyscy, na czym polega gra w tenis, znamy jej reguły i właśnie z tych reguł można dedukować istotne czynniki tenisu. Ważny moment odgrywa przy tym pewien, że tak wyrazimy się **rytuał tenisowy,** który sprawia, że widzowie podświadomie mają wrażenie asystowania przy jakimś obrzędzie.

To niewątpliwie nadaje tenisowi koloryt królewsko — arystokratyczny, ale to nie jest jego istotą.

Bo cóż jest **„esencją tenisu"?** Nawet początkujący gracze zdają sobie w pełni sprawę z momentu walki, jaki występuje w grze. Tylko, że nie jest to walka taka, jak w boksie, czy szermierce. **Jest to walka pośrednia.** — Mówi o niej **Cochet** w swej filozofii tenisu, **walka „przeciw czasowi i przestrzeni jaką oprócz zmagań z przeciwnikiem toczy każdy tenisista".** Zawodnik musi wykalkulować moment czasu i przestrzeni, moment przyjęcia i odbicia piłki w najlepszym czasie z najlepszego miejsca dla siebie, a najgorszego dla przeciwnika. Dochodzi moment szybkości i odskoku piłki od kortu. — System liczenia punktów zmusza wreszcie zawodnika do do specyficznej taktyki, do rozdzielania wielkiej batalii na szereg małych utarczek, na taktyczne odwroty, chwilowe kapitulacje, nagłe zrywy i natarcia.

POCHWAŁA BIAŁEGO SPORTU

TAKIM jest tenis, który jeden z wielkich championów nazwał **„pojedynkiem dwóch umysłów, — dysputą, w której zamiast myśli wymienia się piłki".**

I dlatego tenis jest obok boksu i szermierki, a może nawet przed nimi najinteligentniejszym sportem indywidualnym. Ma przewagę nad szermierką, bo rozgrywa się pod gołym niebem i nad boksem, ponieważ wyklucza element niebezpieczeństwa i bólu.



Elegancki, subtelny, rasowy.... Bernard Destremeau. Ideał tenisisty w okresie „królewskiego tenisu", Anachronizm w wieku „tenisu masowego". Traci nerwy i oddech w walce z atletycznym proletariuszem Kramerem, czy Drobnym.

Dzięki temu procent naprawdę wielkich tenisistów jest bardzo mały. Gdy robiono doświadczenia z tysiącem adeptów sztuki footballowej i tenisowej, to okazało się, że stosunek na korzyść footballu przedstawia się co najmniej jak 1:10.

Narzuca się więc wniosek logiczny, że tenis musi posiadać ogromny rezerwuar ludzki, z którego by czerpał, że ten rezerwuar powinien być naprawdę masowy, że chodzi tu o setki tysięcy graczy, tak, jak jest w USA, gdzie w samym Chicago gra w tenis 200.000 ludzi!

O ZŁOTY WIEK TENISU

JEŻELI nie stworzy się takiego rezerwuaru, to tenis **wyschnie i upadnie.** Minął bezpowrotnie okres „rasowych", eleganckich, subtelnych graczy", których klasycznym reprezentantem jest arystokrata Destremeau, bity obecnie regularnie przez proletariuszy praskich i kalifornijskich. Bo i to trzeba mieć na uwadze, że moment walki z tak groźnymi przeciwnikami, jak czas i przestrzeń, nie licząc przeciwnika trzeciego, jakim jest zawodnik z drugiej strony siatki w nowoczesnym tenisie wzmaga się coraz bardziej i dlatego warunki fizyczne odgrywają coraz większą rolę.

I dlatego w chwili obecnej na całym kontynencie i Wyspach Brytyjskich słyszy się głosy: **„ratujcie tenis!"**

Tenis będzie uratowany, jeżeli dokona się na korty inwazja młodych, zdrowych mas ludzkich, które mają moralne i materialne prawo do uprawiania sportu, z istoty i natury swej równie masowego, jak piłka nożna, czy lekkoatletyka.

To nie jest paradoks! Od tego zależy złoty wiek wielkiego sportu!



Idealny typ „atomowego tenisu" Jack Kramer. którego shake-hand z królem Jerzym był sensacją ostatniego Wimbledonu. Amerykanin swobodnie rozmawiał z władcą W. Brytanii, zapytując go o czasy, gdy król grał sam w turnieju wimbledońskim.

Ale król wolał milczeć dyskretnie o swych sukcesach tenisowych. A może zdawał sobie sprawę, że „królewska era tenisu" już minęła?

W SZKOCJI OTWARCIE SEZONU

Rangers bije Celtic 2:0

GLASGOW. (obsł. wł.) W sobotę nastąpiło otwarcie sezonu piłkarskiego 1947/1948 w Szkocji. W pierwszym meczu z cyklu rozgrywek o puchar Ligi szkockiej doskonała drużyna Rangers pokonała Celtic 2:0 wobec 80.000 widzów.

W Anglii sezon piłkarski rozpoczyna się 23 sierpnia.

CHCĄ nam UKRAŚĆ ST. KIECALA

boksera który przed 40 lat ROZSŁAWIŁ IMIĘ POLSKI NA RINGACH ŚWIATA

DEMASKUJEMY ZAKUSY NIEMCÓW

POLACY na ringach świata? Polscy bokserzy klasy światowej sprzed 40 laty? Widzimy uśmiech niedowierzania na twarzach naszych Czytelników, a jednak...

BYŁ PRZED 40 laty Polak, który wzniósł się na szczyty zawodowego boksu i który nie zapierał się, że jest Polakiem, choć jego ojczyzna była w niewoli; który miał szybką, błyskawiczną karierę i który do dzisiaj określany jest w sferach bokserskich Ameryki, jaki „immortal" — „nieśmiertelny".

I dziś w gimnazionach, halach i klubach bokserskich USA, gdy młody bokser wybija się, mówią o nim: „To jest nowy Kiecal". Wymawiają przy tym to trudne, wściekle trudne nazwisko „Ketchel" (Keczel), gdyż to łatwiej „podchodzi" pod angielski język. — Ten przydomek oznacza furię walczącą, która z trudnością mogła znaleźć ujście na kilkunastu kwadratowych metrach ringu.

JEŻELI **piszemy tyle o Kiecalu to przede wszystkim dlatego, że obecnie mamy do czynienia z zakrojonym na dużą skalę manewrem Niemców amerykańskich, którzy pragną wziąć na swoje konto fenomenalnego boksera.**

Oto Nat Fleischer wydawca „Ringu" opublikował ostatnio książkę pt. „Morderca z Michigan". (Morderca w znaczeniu nieubłaganego boksera-killera). — Treścią jej jest **błyskotliwe życie Stanisława Kiecala,** który jednak pod piórem Herr Fleischera zmienia nazwisko na Kaicel i zostaje potomkiem niemieckiej rodziny Kaicelów. imigrantów z Rzeszy cesarskiej. Fleischer łaskawie przyznaje Kiecalowi pewien procent krwi polskiej, ale autorytatywnie stwierdza, że **Kaicel recte Ketchel jest czymś w rodzaju „volksdeutscha", że przykład jego świadczy o tężyźnie narodu niemieckiego itp.**

BEZCZELNA **próba Fleischera „porwania" i pośmiertnego zgermanizowania Stanisława Kiecala spotkała się w Ameryce z należytą odpowiedzią ze strony amerykańskiej i polskiej.**

Argumenty pisma polskiego „Nowy Świat" są całkowicie przekonywujące. Po dokładnych badaniach dokumentów rodzinnych Kiecala okazało się, że rodzina jest czysto polska, że w metrykach przyznawała się zawsze do polskości, na co w parafii Grand Rapids, miejscu urodzin Kiecala znajdują się pisemne dowody. W Grand Rapids spoczywa również ciało boksera, pochowanego tam na polskim rzymsko-katolickim cmentarzu obok grobów rodziców i krewnych. Piękny kamień nagrobny, dar amerykańskich entuzjastów Kiecala zdobi jego cichy grób.

TAK WIĘC **Kiecal był Polakiem i pamięć o nim, jako o Polaku będzie dalej trwała. Stwierdzą to zresztą Red Smith, znany wydawca sportowy „New York Herald Tribune", który mówi o nim, jako o Amerykaninie polskiego pochodzenia".** Tylko zaślepione oczy Herr Fleischera mogły widzieć w Stanisławie Kiecalu — Niemca.

Kiecal był wielkim bokserem! Walczył 63 razy i przegrał tylko dwa razy przez k. o. — swój pierwszy i ostatni mecz, tak, jak przystało na wielkiego fightera. Reszta to pasmo zwycięstw, w tym 23 przez k. o., zwycięstwa o których dziś mówi się z takim ożywieniem, jak przed laty.

Nic dziwnego, jeżeli zważy się, że ten bokser od najmłodszych lat był po prostu ludzkim dynamitem. Wychował się w tradycjach „dzikiego Zachodu", i w Grand Rapids dziś jeszcze opowiadają o fantastycznych wyczynach i awanturach 12-letniego chłopca, o tym, jak skakał z wysokiego mostu do rzeki dla treningu, jak jego pięści wyrobiły sobie respekt w całej okolicy, jak wreszcie został zawodowym bokserem.

Z MAŁEJ mieściny w Michigan prowadziła droga Kiecala do wielkich ringów metropolii amerykańskich. Po kilkunastu zwycięstwach ma spotkać się z „cudownym człowiekiem" ringu — mistrzem świata w wadze średniej **Joe Thomasem.**

Jeszcze przed walką Kiecal postawił wszystko, co posiada przeciw Thomasowi. Jest outsiderem, ale już pierwsze minuty przynoszą niespodzianki.

Zachował się opis tej straszliwej walki, która zakończyła się śmiercią jednego z zawodników. Opis ten pióra sędziego spotkania Billy Roche oddaje wspaniale niesamowitą furię polskiego boksera:

„Kiecal po prostu wdzierał się w swego przeciwnika. Uderzał hakami i swingami. Thomas bronił się prostymi. Co chwila Kiecal przełamywał opór i zadawał straszliwe ciosy w żebra przeciwnika. Thomas trafiał go w głowę i korpus, ale Staszek nie ustawał.

W dziewiątej rundzie Kiecal zadaje potworny cios lewą w głowę Amerykanina. Żelazna pięść Polaka ląduje na policzku Thomasa. „Bokser-cud" wali się po raz pierwszy od wielu lat na deski. Jest jednak doświadczonym bokserem i odczekuje do dziewięciu. Po tym podrywa się i dziewięć sekund ratuje go. Przytomny kontynuuje walkę.

Mijają rundy za rundami. Jest już dwudziestadziewiąta! Thomas dochodzi do głosu, zbiera się w sobie i całą wagą olbrzymiego ciała uderza, wymierza cios prawą w szczękę Kiecala. Polak jest prawie znokautowany. Ale przy siedmiu podnosi się na jedno kolano i zanim sędzia wypowie „dziesięć" jest już na nogach.

Thomas był pewny, że po takim ciosie uparty Polak już nigdy nie wstanie. Gdy ujrzał ten niewątpliwy, cud", zmieszał się i stracił zaufanie do samego siebie. Następne rundy przynoszą pewne wyrównanie, ale w trzydziestej drugiej Polak zrywa się z siłą i szybkością cyklonu. Uderza dwoma rękami. Nagle równocześnie ląduje lewy hak w dołek Thomasa, a prawą trafia go w szczękę. Klasyczny, niezwykle rzadki bliźniaczy cios obala Thomasa, Padając opiera się i zawisa na sznurach. Jest już łachmanem, ma otwarte usta i zamglone oczy. Jest już umarły dla świata..."

KIECAL walczył czysto, ale nie znał pardonu. Był poza tym wesołym chłopcem. Nie chcąc kończyć tak tragicznym akordem wycinku z jego życia przytoczymy inny epizod, który charakteryzuje go doskonale:

Przed ciężkim meczem O. Brienem w N. Jorku o mistrzostwo świata Staszek prosi menażera, by zatelegrafował do jego ojca do Grand Rapids.

— „Zatelegrafuj po prostu tak „Wygrałem stop Staszek".

— „No dobrze, ale z kim wygrałeś" — pyta zdziwiony menażer.

— „No, przecież z O'Brienem!"

— „Ależ będziesz walczył dopiero za cztery godziny"!

— „To nic, zawsze tak telegrafuję naprzód, żeby staruszka uspokoić i widzisz zawsze jakoś dotych czas zgadzało się"!

„Zgodziło się" — i tym razem. Wygrał, zdobył mistrzostwo świata.

Takim był zawsze. Chapeaux bas przed Stanisławem Kiecalem!

POLSKA - SZWECJA W PIŁCE NOŻNEJ

dojdzie do skutku 14 WRZEŚNIA W SZTOKHOLMIE

WARSZAWA. (tel. W ub. czwartek PZPN otrzymał z Sztokholmu telegram od Szwedzkiego Związku Piłki Nożnej z oficjalnym zaproszeniem repr. piłkarskiej Polski na międzypaństwowy mecz z Szwecją w dniu 14 września w Sztokholmie.

Szwedzi proponują następujące warunki finansowe: albo pokryją koszta podróży samolotem dla 20 osób, albo wypłacą gotówką 15 0000 koron.

Jak już donosiliśmy w jednym z ostatnich numerów naszego pisma PZPN nie spodziewając się zaakceptowania terminu tego przez Szwedzki Związek Piłki Nożnej zwrócił się do Fińskiego Związku Piłki Nożnej z propozycją rozegrania w dniu 14 września meczu **Polska — Finlandia.** Wobec otrzymania telegramu z Sztokholmu Polski Związek Piłki Nożnej zdecydował się wysłać do Helsinek nową propozycją a mianowicie rozegrania meczu z Finlandią bezpośrednio po spotkaniuze Szwecją.

Nie wiadomo oczywiście czy dzień powszedni będzie Finom odpowiadał.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY SIATKÓWKI I KOSZYKÓWKI WE WRZESZCZU

GDAŃSK. W czwartek 7 sierpnia gościła na Wybrzeżu sympatyczna drużyna kolejarzy czeskich z Hradec Kralovy Żeleźnicari i rozegrała dwa spotkania w siatkówce i koszykówce z miejscową drużyną YMCA.

W siatkówce zwyciężyła YMCA w stosunku 2:1 (5:15, 15:2, 7:15). Gra na wysokim poziomie. Z Czechów wyróżnił się doskonały Jukl. Drużyna polska zagrała bardzo dobrze i ambitnie, będąc wyrównanym i zgranym zespołem.

W koszykówce zwyciężyli Czesi 39:24, narzucając silne tempo i swój system gry, polegający na precyzji, szybkości oraz doskonałym ustawianiu się.

W meczu sobotnim YMCA zwyciężyła drużynę gości czechosłowackich w siatkówce w stosunku 2:1 (15:10, 12:15, 15:10). Rozegrane następnie zawody **w koszykówkę** były bardzo emocjonujące, chociaż prowadzone w b. ciężkich warunkach podczas deszczu i na rozmokłym boisku. Po zaciętej walce YMCA zwyciężyła w stosunku 23:21 (9:15). YMCA grała bardzo ambitnie. Najbardziej przyczynił się do zwycięstwa Kowalówka, były gracz Wisły krakowskiej.

Szwecja gromi Anglię w piłce wodnej

BRISTOL. (obsł. wł.) Reprezentacyjna drużyna szwedzka pokonała reprezentację Anglii w meczu piłki wodnej w Bristolu w stosunku 9:1 (4:0).

Szwedzi górowali szybkością i celnością strzałów, przeważając przez cały czas. W związku z porażką brytyjskie koła sportowe oceniają pesymistycznie szanse Anglii na mistrzostwach Europy w Monte Carlo we wrześniu br.

Puchar DAVISA

w stadium decydującym AUSTRALIA gromi KANADĘ i twierdzi, ze wygra z Czechosłowacją

MONTREAL (obsł. wł.) Rozgrywki o puchar Davisa weszły już po gładkim zwycięstwie Australii nad Kanadą w stadium decydujące.

Zakończono już finały obu stref i zwycięzcy strefy europejskiej: Czesi, oraz amerykańskiej: Australijczycy spotkają się z sobą w tym tygodniu w Montrealu.

Wynik meczu Australia — Kanada nie mógł ulegać wątpliwości. Australijczycy **Pails i Brown reprezentują ekstraklasę światową,** podczas, gdy Rochon i Macken grają na poziomie średniej klasy europejskiej. Nie potrafili też oni nawiązać nawet na moment równorzędnej walki z asami australijskimi.

W singlach w pierwszym dniu Pails, pierwsza rakieta Australii rozprawił się gładko z Rochonem 6:1, 6:4, 6:2, a Brown rozgromił Mackena 6:4, 6:4, 6:1.

W doublu reprezentacyjna para Australii Bromwich i Long załatwili się w niecałe trzy kwadranse z Mac Neilem i Lanticrem 6:2, 6:1. 6:0.

Australijczycy pewni są, że wygrają mecz z Czechosłowacją w 4:1, licząc, że oddają jeden punkt Drobnemu i że zmierzą się w rozgrywce finałowej z Amerykanami, z którymi nie mają jednak większych